Środa, 1 sierpnia - 1934 Nr. 171

Dzień Pomorski

12 stron

Rok VI
cena
15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Rezerwiści — Wodzowi Narodu

Rodzinny majątek Marszałka Piłsudskiego — Zułów postanowił ofiarować Mu Związek Rezerwistów

(h) Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) Wczoraj po południu odbywały się obrady plenarne zjazdu Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa Związku p. min. Kościałkowskiego. Po zreferowaniu przez przewodniczących poszczególnych komisyj wniosków większość z nich uchwalono przez aklamację. Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebrani uchwalili rezolucję o utworzeniu FUNDACJI ZWIĄZKU REZERWISTÓW W ŻUŁOWIE, majątku rodowym p. Marszałka Piłsudskiego. REZERWIŚCI ZAKUPIĄ ŻUŁÓW I DOPROWADZĄ GO DO STANU, W JAKIM SIĘ ZNAJDOWAŁ W OKRESIE DZIECIĘCYCH LAT KOMENDANTA. Zkolei wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Obrady zakończono żywiołową manifestacją na cześć p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

W zakończeniu dokonano wyborów do zarządu głównego. Na prezesa powołano ponownie ppułk. rezerwy ministra Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, na pierwszego wiceprezesa inż. Medarda Downarowicza, wiceprezydenta m. Warszawy, na drugiego wiceprezesa inż. Jerzego Budzyńskiego, a na sekretarza generalnego posła Jana Walewskiego.

Tegoroczny zjazd Związku Rezerwistów stanowi punkt zwrotny w dziejach tej organizacji, która, po zakończeniu procesu organizacyjnego, wstępuje w okres drugi pracy wewnętrznej nad wprowadzeniem w życie ideologji coraz bardziej potężniejącego Związku, liczącego dzisiaj już ponad 200.000 zrzeszonych i ćwiczących rezerwistów.

Doniosłe uchwały Rady Ministrów

Kredyty na walkę ze skutkami powodzi
Mianowanie — woj. Raczyńskiego wiceministrem Rolnictwa i St. Starzyńskiego prezydentem m. Warszawy

Warszawa, 31. 7. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. premjera dr. Leona Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem przyjęto następujące projekty rozporządzeń P. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy: O wojskowej służbie pomocniczej, o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych oraz w sprawie zmiany granic okręgów sądów apelacyjnych w Krakowie, Lublinie i Lwowie, zniesienia sądu okręgowego w Sanoku i zmianie granic sądów okręgowych w Jaśle, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach. Rada Ministrów przyznała następnie ministrowi spraw wewn. kredyt w kwocie 500.000 zł na koszty, związane z akcją przeciwpowodziową i udziałem władz i organów administracji ogólnej w tej akcji, uchwalając jednocześnie projekt odpowiedniej ustawy. Kredyty na akcję przeciwpowodziową, prowadzoną przez Ministerstwo Komunikacji w zakresie odbudowy zniszczonych dróg, mostów i urządzeń kolejowych oraz przez inne Ministerstwa uchwalone zostaną w terminie późniejszym po ostatecznem oszacowaniu szkód i strat, wyrządzonych przez powódź i ścisłem obliczeniu kwot, potrzebnych na akcję tych Ministerstw. Akcja ta prowadzona jest tymczasowo przez Ministerstwa w ramach dotychczasowych budżetów.

Następnie Rada Ministrów postanowiła powołać wiceprezesa Banku Gosp. Kraj. p. Stefana Starzyńskiego na stanowisko tymczasowego prezydenta miasta stoł. Warszawy oraz przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowanie wojewody poznańskiego p. Rogera Raczyńskiego, wiceministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Lotnicy sowieccy o swych wrażeniach

Konferencja prasowa w hotelu Europejskim w Warszawie

Warszawa, 31. 7. (PAT). Wczoraj po południu na konferencji prasowej, urządzonej w hotelu Europejskim przez bawiącą w Warszawie delegację lotników sowieckich szef sztabu głównego armji czerwonej p. Mienzeninow i szef sztabu lotnictwa p. Chrypin udzielili przedstawicielom pism stołecznych szczegółowych informacyj o przebiegu lotu eskadry sowieckiej z Moskwy do Warszawy i o pierwszych wrażeniach, jakie odnieśli z dotychczasowego pobytu w stolicy Polski.

Generał Mienzeninow na wstępie podkreślił serdeczność przyjęcia lotników w chwili przylotu do Warszawy ze strony przedstawicieli lotnictwa polskiego. Jednocześnie generał Mienzeninow, który zna Warszawę z okresu jeszcze przedwojennego dał wyraz podziwu dla olbrzymiego rozrostu miasta. Generał Mienzeninow, mówiąc o lotnictwie polskiem, wyrażał się z najwyższem uznaniem o jego kierownictwie, organizacji, wyposażeniu technicznem oraz o wyszkoleniu i wartościach fachowych i moralnych lotników polskich. Po zwiedzeniu zakładów Skody generał Mienzeninow doszedł do przekonania, że jest to jedna z pierwszych fabryk lotniczych w Warszawie. Za taką samą doskonałą fabrykę uważa Polskie Zakłady Lotnicze. W zakończeniu generał Mienzeninow stwierdził, że lotnictwo polskie rozwija się we wszystkich kierunkach i pod wieloma względami może służyć za wzór. Wreszcie podkreślił dodatnią rolę kontaktu osobistego lotników obu krajów, wyrażając przekonanie, że zbliżenie Polski i ZSRR oraz ich lotnictwa będzie się zacieśniać coraz bardziej.

Również i szef sztabu lotnictwa sowieckiego Chrypin, dzieląc się swojemi spostrzeżeniami, poczynionemi przez lotników sowieckich na terenie lotnictwa polskiego, podkreślił techniczne i organizacyjne walory polskiego lotnictwa.

Na konferencji prasowej obecni byli również członkowie ambasady sowieckiej z radcą Podolskim na czele.

Narzekania p. von Pless

na zjeździe „Volksbundu" w Katowicach

(o) Katowice, 31. 7. (tel. wł.) W ubiegłą sobotę odbył się w Katowicach zjazd „Volksbundu". Zjazdowi, który był zarazem walnem zgromadzeniem tej organizacji, przewodniczył p. von Pless (junjor). Wygłosił on dłuższe przemówienie o charakterze politycznem, w którem między innemi twierdził, że położenie Niemców na Górnym śląsku pogorszyło się w ostatnich czasach, gdyż wskutk trwającego kryzysu, zredukowano wielu robotników-Niemców i wielu Niemców wydalono z granic Rzeczypospolitej. Ponadto p. von Pless narzekał na rozbicie jakie panuje w obozie niemieckim i nawoływał do zaniechania waśni, do zgody i jedności. P. von Pless nietaił swych sympatyj dla ustroju hitlerowskiego, lecz zaznaczył, że może on panować tylko w Niemczech.

Po dyskusji wybrano nowe władze „Volksbundu" na czele których stanął ponownie p. von Pless.

B. burmistrz Sztokholmu Linghagen w Wilnie

(o) Wilno, 1. 8. (tel. wł.). Wczoraj z Kowna do Wilna przybył przez zieloną granicę były burmistrz Sztokholmu i członek Izby wyższej parlamentu szwedzkiego p. Karol Linghagen. P. L. jest autorem projektu bloku polsko-bałtycko-szwedzkiego. Przybył on do t. zw. „klubu włóczęgów", w którem wygłosi odczyt o swym projekcie.

Doskonały czas Kusocińskiego

Oficjalny wynik kolońskich zawodów lekkoatletycznych

Berlin, 31. 7. (PAT). Polski komitet sportowy w Berlinie otrzymał list od organizatorów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Kolonji, że czas, osiągnięty przez Kusocińskiego na dwie mile angielskie został po sprawdzeniu poprawiony o 0,2 sek. Oficjalny zatem czas Kusocińskiego wynosił 9 minut 0,2 sek a nie jak ogłoszony 9 minut 0,4 sek. Wynik ten jest tylko 0,6 sek. gorszy od kordu światowego Nurmiego.

„Burza" i „Wicher" wróciły do Gdyni

Wczoraj o godz. 19,10 powrócili do Gdyni nasze okręty wojenne „Burza" i „Wicher" pod dowództwem kontradmirała Unruga.

Nieurodzaj w Wielkopolsce

poważnie niepokoi poznańskie sfery rolnicze

(o) Poznań, 31. 7. (tel. wł.) Wielkopolskie sfery rolnicze zaniepokojone są tegorocznemi zbiorami. Zdaje się nieulegać wątpliwości, że zbiory produkcji roślinnej będą w tym roku na terenie województwa poznańskiego niższe od wieloletniej przeciętnej. Cała prawie Wielkopolska dotknięta została dotkliwym nieurodzajem roślin pastewnych.

Zwyżki cen chleba nie będzie

Odrzucone żądanie piekarzy warszawskich

(o) Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) Stała zwyżka cen zboża na rynkach krajowych zaktualizowała sprawę kalkulacji cen chleba. W Warszawie cech piekarzy i związek młynarzy zwróciły się do Komisarjatu Rządu z memorjałem, domagającym się podwyżki cen chleba. W związku z tem odbyła się w Komisarjacie Rządu specjalna konferencja, na której, po rozważeniu i skalkulowaniu cen chleba, żądanie piekarzy, jako nieuzasadnione, odrzucono. Równocześnie postanowiono zaostrzyć rygory w stosunku do piekarzy, którzy bądź wagą, bądź jakością wypieku, uprawiać będą nielojalną konkurencję.

Dziennikarze emigracyjni

na zjeździe Polaków z zagranicy

Warszawa, 31. 7. (PAT). W konferencji prasy polskiej zagranicą, która obradować będzie w ramach II Światowego Zjazdu Polaków z Zagranicy weźmie udział, według zgłoszeń dotychczas otrzymanych przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy ogółem 55 dziennikarzy polskich z zagranicy.

Największa ilość dziennikarzy przybyła ze St. Zjednoczonych — 23, z Niemiec — 12, z Czechosłowacji — 4, z Łotwy, Kanady i Holandji po 2, z Litwy, Rumunji, Danji i Austrji po 1 dziennikarzu

Obrady konferencji obejmować będą zagadnienia jaknajściślejszej współpracy polskiej prasy zagranicznej z krajową oraz zadanie, jakie winny wypełniać pisma polskie na obczyźnie.

1500 Polaków z Francji

przybyło z wycieczką do Warszawy

Warszawa, 31. 7. (PAT). Wczoraj rano przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z Francji w liczbie około 1500 osób. W skład wycieczki polskiej z Francji wchodzi 18 delegatów na drugi zjazd Polaków z zagranicy, 60 sportowców oraz grupa młodzieży, przybyłej na zlot młodzieży polskiej z zagranicy.

Szczęśliwe zakończenie tragicznego wypadku starosty łódzkiego

(o) Łódź, 31. 7. ((tel. wł.). Starostę powiatowego łódzkiego p. Makowskiego spotkał tragiczny wypadek, który, tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie zakończył się śmiertelnie. Starosta Makowski udał się w niedzielę w odwiedziny do żony, bawiącej na letnisku pod Sochaczewem. Po południu starosta wybrał się na przejażdżkę kajakiem po Bzurze. W pewnym momencie kajak wywrócił się, a jadący nim starosta pochłonięty przez fale. Szczęśliwie wypadek zauważyli dwaj rybacy, którzy rzucili się na pomoc tonącemu i po dość długich poszukiwaniach, odnaleźli go w odległości 50 metrów od miejsca wypadku. Starostę wydobyto z wody nieprzytomnego. Po zastosowaniu sztucznego oddychania zdołano go przywrócić do życia.

Nowy rząd austrjacki

Kanclerzem – po ś. p. Dollfussie – został dr. Schuschnigg

Wiedeń, 31. 7. (PAT). W nocy został ogłoszony następujący komunikat urzędowy:

Prezydent związkowy Miklas zamianował dotychczasowego **ministra oświaty Schuschnigga** kanclerzem i zatwierdził listę członków nowego rządu, przedłożoną mu przez desygnowanego kanclerza. Lista nowych członków gabinetu jest następująca:

Kanclerz — **dr. Schuschnigg,** który równocześnie obejmie ministerstwo obrony krajowej, ministerstwo oświaty i ministerstwo sprawiedliwości, wicekanclerz — **Ernest Ruediger Starhemberg,** któremu powierzone będzie równocześnie kierownictwo sprawami bezpieczeństwa publicznego.

Minister **Egon Berger** kierować będzie sprawami zagranicznemi. Minister **mjr. Fey** obejmie oprócz swoich dotychczasowych funkcyj, funkcje generalnego komisarza dla spraw wewnętrznych. Ministrem finansów został mianowany **dr. Buresch,** ministrem handlu — **Stockinger,** ministrem opieki społecznej — **Neustaedter-Stuermer,** minister rolnictwa nie został jeszcze mianowany.

Kanclerz mianował zastępcą swym dla spraw obrony krajowej dotychczasowego sekretarza stanu generała **Wilhelma Zehnera,** zastępcą w ministerstwie oświaty — szefa sekcji **dr. Pertnera,** zastępcą w ministerstwie sprawiedliwości — dotychczasowego sekretarza stanu **Karola Karwinsky'ego.**

Wicekanclerzowi przydzielony będzie dla spraw bezpieczeństwa publicznego specjalny sekretarz stanu, którego nominacja wkrótce nastąpi. Ministrowi rolnictwa, który ma być dodatkowo mianowany, przydzielony zostanie, jako sekretarz stanu dotychczasowy sekretarz stanu **Ilg.** Sekretarz stanu dla spraw socjalno-politycznych przy ministrze opieki społecznej zostanie powołany z kół robotniczych.

W okresie przejściowym powierzono ministrowi Bergerowi kierownictwo sprawami ministerstwa sprawiedliwości, sekretarzowi stanu Karwinsky'emu — dalsze kierowanie sprawami bezpieczeństwa publicznego. Również dotychczasowy sekretarz stanu Tauschitz zatrzyma przez krótki okres przejściowy agendy sekretarza stanu spraw zagranicznych.

Wiedeń, 31. 7. (PAT). Naczelnik Dolnej Austrji Reither mianowany został ministrem rolnictwa. Na stanowisko podsekretarza stanu do spraw bezpieczeństwa publicznego powołano dotychczasowego dyrektora bezpieczeństwa Dolnej Austrji Hammersteina.

* * *

Wiedeń, 31. 7. (PAT). Nowomianowany kanclerz Austrji Schuschnig liczy lat 37. W wojnie światowej walczył na froncie włoskim. Pod koniec wojny dostał się do niewoli. W r 1927 wybrany został do rady narodowej. W r. 1932 wstąpił jako minister sprawiedliwości do gabinetu Burescha. Tekę tę piastował również w gabinecie Dollfussa, w którym objął następnie tekę oświaty. Dr. Schuschnigg należy do najściślejszego grona przyjaciół Dollfussa i jest wychowankiem księdza Seipla.

Gmach kanclerski w Wiedniu otoczony zasiekami

Wiedeń, 31. 7. (PAT). W Wiedniu krążą najrozmaitsze niepokojące pogłoski o nowych planach zamachowych ze strony narodowych socjalistów. Z kół urzędowych zapewniają, że wzmocnione pogotowie alarmowe w Wiedniu zarządzone zostało, aby przeszkodzić wszystkim ewentualnościom. Gmach kanclerski został otoczony ze wszystkich stron zasiekami. W gmachu tym toczą się konferencje ministrów w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Generalny inspektor policji

Wiedeń, 31. 7. (PAT). Urzędowy komunikat donosi: Rząd Związkowy zamianował wiceprezydenta policji wiedeńskiej dr. Michała Skubla niezależnie od jego dotychczasowej funkcji generalnym inspektorem wszystkich władz policyjnych w całem państwie.

Żądanie Heimwehry

Zielono-biała chorągiew obok barw czerwono-biało-czerwonych

Wiedeń, 31. 7. (PAT). Kierownictwo Heimwehry tyrolskiej ogłasza w „Politische Korrespondenz" oświadczenie, w którem stwierdza, że Heimwehra przyczyniła się głównie do stłumienia rewolty narodowo-socjalistycznej. Po zakończeniu akcji wojskowej nastąpią w najbliższym czasie dalekoidące decyzje polityczne w duchu żądań Heimwehry. Heimwehra tyrolska oczekuje, że krew jej zwolenników nie polała się nadaremnie i że przy odnowieniu państwa powiewać będzie chorągiew zielono-biała Heimwehry obok chorągwi czerwono-biało-czerwonej, jako druga flaga państwowa.

Morderca ś. p. kanclerza Dollfussa przed obliczem sprawiedliwości

Wiedeń, 31. 7. (PAT). Wczoraj po południu przed sądem wojskowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko mordercy kanclerza Dollfussa. pomocnikowi handlowemu **Ottonowi Planetta** i przeciwko przywódcy napadu na urząd kanclerski elektrotechnikowi **Franciszkowi Holzweberowi.** Obaj oskarżeni są o zdradę stanu, Planettą ponadto o morderstwo, dokonane na osobie kanclerza Dollfussa.

Po odebraniu generaljów od oskarżonych, zabrał głos prokurator dr. Tuppy. Oświadczył on m. in.: W dn. 25 lipca br. przed gmach urzędu kanclerskiego zajechało jedno auto osobowe, 11 samochodów ciężarowych, na których znajdowali się narodowi socjaliści, przebrani za żołnierzy. Auto osobowe i cztery ciężarowe zajechały na podwórze urzędu kanclerskiego. Około 200 terorystów wyskoczyło z aut i owładnęło strażą wojskową i policyjną i obsadziło z wydobytemi rewolwerami różne sale urzędu.

Woźny Hedviceck widział z okien wtargnięcie napastników i starał się uratować kanclerza Dollfussa. W tym celu uprosił go, aby udał się z nim, gdyż pragnie go przeprowadzić do archiwum, skąd tylnem wejściem mógłby się uratować. Zamiar ten nie udał się. W międzyczasie teroryści wtargnęli do sali. Ucieczka kanclerza okazała się niemożliwa. Jeden z terorystów strzelił do kanclerza dwa razy. Kanclerz wzniósł jakby do obrony ręce wgórę. Dotychczasowe dochodzenie stwierdziło, że kanclerz mimo ciężkich ran, jeszcze parę godzin był życiu i częściowo nawet był przytomny. Mimo że opatrunek założono mu w 20 minut po zranieniu, mógł on jeszcze rozmawiać kilkakrotnie z ministrem Feyem. Około godziny 5 kanclerz wydał ostatnie tchnienie. Oględziny lekarskie stwierdziły, że obie kule przeszły przez szyję kanclerza. Jeden ze strzałów przebił rdzeń pacierzowy. Żaden z obu strzałów nie był bezpośrednio śmiertelny. Śmierć nastąpiła wskutek krwotoku.

Po opuszczeniu gmachu przez terorystów, co nastąpiło o godz. 19, znaleziono cały skład broni i amunicji przez nich porzuconej. M. in. 69 pistoletów systemu Steyer, 21 bagnetów, 200 ładownic i 1765 nabojów.

Różne poszlaki wskazują na to, że **strzały do kanclerza dał oskarżony Planetta,** który zresztą przyznaje, że może strzelił raz do kanclerza, nie miał jednak zamiaru trafić go, ani też zabić, ponieważ wydany został rozkaz nie stosowania żadnego gwałtu, w szczególności zaś nie strzelania, chyba w nagłym wypadku. **Planetta twierdzi, że strzały trafiły kanclerza przypadkowo.** Tłumaczenie to jest zdaniem oskarżyciela niesłuszne.

„Byłoby to szczególnym przypadkiem — mówi oskarżyciel — gdyby oba strzały przypadkowo trafiły w kanclerza w to samo miejsce. Świadek ślusarz Stein zeznał, że Planetta pokazywał swoim towarzyszom, w jaki sposób strzelał do kanclerza. Prokurator postawił wniosek, by oskarżonych zasądzono za zdradę stanu, Planettę zaś prócz tego za zbrodnię morderstwa.

Na wniosek obrony przewodniczący odroczył na pewien czas rozprawę, aby dać możność obrońcom porozumienia się z oskarżonymi. Rozprawę wznowiono o godz. 19,30.

Sala, w której odbywa się rozprawa, pilnowana była przez oddziały wojskowe, które stały na krużgankach z karabinami i nasadzonemi bagnetami.

Zamknięcie przewodu i ogłoszenie wyroku nastąpi dziś rano.

Królewska para sjamska w Pradze

Praga, 31. 7. (PAT). Przybyli tu król i królowa sjamscy uroczyście witani przez prezesa Rady Ministrów, ministra Spraw Zagranicznych oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Jugosławja a sytuacja w Austrji

Oficjalny komunikat poselstwa SHS w Berlinie

Berlin, 31. 7. (PAT). Poselstwo jugosłowiańskie w Berlinie za pośrednictwem niemieckiego biura informacyjnego ogłosiło oświadczenie w sprawie stanowiska Jugosławji wobec wypadków w Austrji.

W komunikacie tym rząd jugosłowiański stwierdził, że nie może być mowy o żadnych zajściach, ani prowokacjach nad granicą jugosłowiańsko-austrjacką. Dotychczas zatrzymano i internowano około 700 młodocianych zbiegów z Austrji na odcinku Maribo Dzawograd, odbierając im 200 karabinów, 1 karabin maszynowy oraz kilka rewolwerów.

Ruchy na granicy — ciągnie dalej komunikat — obserwowane są bacznie i wszystkie posterunki zobowiązane do zachowania spokoju uczynią wszystko, by zapewnić bezpieczeństwo granicy i utrzymania poprawnych stosunków z Austrją.

Mimo stanowiska — głosi dalej komunikat — że wypadki w Austrji mają charakter ściśle wewnętrzny i czynią wszystko celem nienaruszania sąsiedzkich stosunków z Austrją, rząd jugosłowiański uważa, że w wypadku szczególnych powikłań wyłączną i jedyną intencją dla decydowania o zagadnieniu austrjackiem, jako problemie międzynarodowym jest Liga Narodów. Każde inne jednostronne posunięcia, bądź interwencja stanowiłaby naruszenie traktatów pokojowych i mogłaby wywołać dalsze następstwa.

W zakończeniu komunikat odpiera stanowczo wszelkie „imputowanie bądź przekręcanie" faktów w sprawie zachowania się władz jugosłowiańskich w stosunku do Austrji.

14 miljonów anglików bez elektryczności

Skutki popsucia się transformatora w Bettersea

Londyn, 31. 7. (PAT). W niedzielę w południe jedna z największych elektrowni w Anglji Bettersea, położona na południe Londynu wskutek uszkodzeń w transformatorze została na kilka godzin całkowicie unieruchomiona. Elektrownia ta zaopatrywała w prąd całą południowowschodnią część Anglji, a mianowicie 13 hrabstw na przestrzeni 12 tys. mil kwadratowych. Na olbrzymiej tej przestrzeni zamieszkiwanej przez blisko 14 miljonów ludzi zamarło częściowo życie, gdyż zarówno ruch pociągów, jak i tramwajów, sygnalizacja elektryczna, jak i normalne życie w domach uległo przerwie.

Policja amerykańska zamordowała dwóch Polaków

Nowy Jork, 31. 7. (PAT). Wielkie wrzenie wśród Polonji w Stanie New Jersey wywołał fakt zamordowania dwóch Polaków Andrzeja Stapieńskiego i Wojciecha Chondo przez policję tego Stanu. W kilku osadach polskich odbyły się masowe mityngi, protestujące przeciw brutalności policji. Specjalny komitet złączonych Towarzystw Polskich w mieście Elizabeth wysłał do gubernatora Stanowego ostry protest.

Konsul Zbyszewski opuścił Chicago

Nowy Jork, 31. 7. (PAT). Konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago Zbyszewski opuścił placówkę, którą kierował w ciągu kilku lat. Odjeżdżającego konsula żegnali przedstawiciele wszystkich organizacyj polskich, korpus konsularny, delegacje Żydów oraz przedstawiciele społeczeństwa amerykańskiego.

Umowa kontyngentowa polsko-francuska

(o) Paryż, 31. 7. (tel. wł.) W Paryżu została podpisana umowa polsko-francuska, ustalająca konyngenty przywozowe do Francji i Polski na trzeci kwartał rb. Warto przy tej okazji przypomnieć, że obroty handlowe polsko-francuskie ulegają stałej zniżce. Jest to skutkiem braku traktatu handlowego i opieraniu wymiany towarowej na układach kontyngentowych.

Zboże zwyżkuje

na gdańskim rynku towarowym

W tygodniu od 20—26 bm. na gdańskim rynku zbożowym panowała wyrażna tendencja zwyżkowa na zboże wszelkich gatunków. Żyto znalazło nieograniczony zbyt. Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe podwyższyły w ciągu tygodnia cenę żyta o 2 guldeny na 100 kg. Silny popyt istnieje na produkty strączkowe. Na giełdzie niemieckiej panowała tendencja mocna szczególnie w zakresie owsa. Podobna sytuacja była i na innych rynkach zagranicznych.

Ulgi dla dłużników Banku Gospodarstwa Krajowego dotkniętych powodzią

Warszawa, 31. 7. (PAT). W związku z ciężką sytuacją ludności na terenach dotkniętych powodzią, Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego postanowiła przyznać dłużnikom Banku na tych terenach szereg ulg. M. in. postanowiła Dyrekcja wstrzymać wszelkie kroki egzekucyjne w stosunku do pretensyj pochodzących z kredytów tak krótko- jak i długoterminowych, jak również przyznać szereg ulg dotyczących prolongaty kredytów.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 30 lipca 1934 r.

Żyto 45 ton 16,50—16,25—16,75; pszenica 21,25—21,75; jęczmień: browar. 20,50—21,00; przem. 18,50—19,00; owies: starego sprzętu 17,50 do 18,00; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,00—25,00; gat. IIB 0—65% wł. w. 23,00 do 24,00; gat. II 55—70% wł. w. 18,25—19,25; razowa 0—95% wł. w. 19,25—19,75; poślednia pon. 70% wł. w. 15,00—16,00; mąka żytnia: gat. IA 0—20% wł. w. 36,50—38,50; gat. IB 0—45% wł. w. 33,00—34,00; gat. IC 0—55% wł. w 32,00—33,00; gat. ID 0—60% wł. w. 31,00 do 32,00; gat. IE 0—65% wł. w. 30,00—31,00; gat. IIA 20—55% wł. w. 28,00—29,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 27,50—29,00; gat. IID 45—65% wł. w. 27,00—27,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 22,50 do 23,00; gat. IIIA 65—70% wł. w. 20,50—21,50 gat. IIIB 70—75% wł. w. 17,50—18,00; razowa 0—95% wł. w. 23,00—24,00; otręby: żytnie wymiał stand. 13,00—13,50; pszenne miałkie stand. 12,75—13,50; pszenne średnie stand. 12,75 do 13,50; pszenne grube 13,00—13,75; rzepak zimowy bez worka 38,50—40,00; rzepik zimowy bez worka 34,50—37,50; gorczyca 51,00—53,00; peluszka 18,00—20,00; groch: Wiktorja 36,00 do 40,00; Folgera 32,00—35,00; ziemniaki jadalne wczesne 4,50—5,00; makuch: lniany 21,00—22,00 rzepakowy 15,00—16,00; słonecznikowy 19,00 do 20,00; siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 30 lipca 1934 r.

Jęczmień: brow. 20,50—21,00; jednolity 18,75 do 19,25; zbierany 18,00—18,50; mąka żytnia: wszystkie gatunki o 50 groszy wyżej; otręby żytnie 13,00—13,50.

Ogólne usposobienie: stałe.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 30 lipca 1934 r.

Belgja 124.15, 124.46, 123.84; Berlin 205½, 206½, 204½; Gdańsk 172,50, 172.93, 172.07; Holandja 357.85, 358,75, 356.95; Kopenhaga 119.20, 119.80, 118.60; Londyn 26.68, 26.81, 26.55; Nowy Jork telegr. 5.29¾, 5.32¾, 5.26¾; Oslo 134.05, 134.70, 133.40; Paryż 34.90, 34.99, 34.81; Praga 21.98 22.03, 21.93; Szwajcarja 172.67, 173.10, 172.24; Włochy 45.44, 45.56, 45.32.

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Papiery wartościowe

z dnia 30 lipca 1934 r.

3% poż. budowlana 44,00—44¾—45,00; 5% poż. konwersyjna 62¾; 6% poż. dolarowa 72¼ do 72½; 4% poż. premj. dol. 52,85—53,00, 7% poż. stabiliz. 67,38—67,63, drobne 67¾—68,00; 8% l. z T. Kr. Przem. Pol. 75¼; 4½% l. z. ziemskie 47,38—48,00; 5% l. z. m. Warszawy 69¼, z 1933 r. 57,15—57,63; 8% l. z. Lublina z 1933 r. 41%; 5% l. z. Siedlec z 1933 r. 39¼.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE

z dnia 30 lipca 1934 r.

Bank Polski 85,00; Starachowice 10,60.

Tendencja: utrzymana.

Legjony i POW.

w organizacji wskrzeszonej armji polskiej

W chwili, gdy 6 sierpnia 1914 Pierwsza Kadrowa ruszyła z Krakowa, poczem sformowały się kompanje i szwadrony i baterje Legjonów Polskich, przyświecał im cel jeden: walka o niepodległość.

W pięć lat potem — a w pierwszą rocznicę wymarszu Kadrówki, obchodzoną w r. 1919 już w niepodległej Polsce — wydaje Józef Piłsudski rozkaz do żołnierzy, w którym stwierdza:

— „Stanęła do boju garść młodzieży, robotników i chłopów, by w rozpaczliwej chwili próbować walczyć nie pod obcym, ale pod własnym polskim sztandarem, by umierać na polu bitwy nie jako żołnierz z pod obcego znaku, lecz jako żołnierz polski".

Inne natomiast zadanie, inny cel przyświecać musiał tym, którzy po listopadzie 1918 przywdziali mundur polski: już nie walka o niepodległość, a bój o granice państwa. Polska była niepodległa, bo potęga wszystkich trzech zaborców legła w gruzach, — ale wskrzeszone państwo było bezbronne i było ze wszystkich stron narażone na zakusy wrogów... Wschodnia Małopolska pławiła się we krwi: Lwów bronił się po bohatersku; na Cieszyńskie pożądliwem okiem spoglądali pobratymcy z południa... Zachodnie dzielnice były jeszcze w ręku niemieckiem, a w Prusach Wschodnich koncentrowały się niedobitki rozgromionych armij niemieckich. Od Wschodu zwolna zbliżała się nawała bolszewicka...

W tym zwrotnym momencie Józef Piłsudski podejmuje decyzję organizacji armji polskiej. I niepodzielną Jego zasługą staje się jej stworzenie.

Co było jądrem tej armji? Legjony i P. O. W. Tłumnie ściągają ci właśnie, którzy wyszli ze Związku Walki Czynnej, ze Strzelca, z Drużyn, ci, którzy w trakcie wojny światowej tworzyli Polską Organizację Wojskową — ściągają zarówno z frontu włoskiego, dokąd ich zagnała przemoc c. k. naczelnej komendy armji, — ściągają z więzień w Marmaros - Sziget, z Werlu, z Havelbergu, ściągają z nad Murmanu i z Sybiru — ściągają z miast, miasteczek i wsi całej Polski, gdzie zakonspirowani w POW. działali na rzecz idei niepodległości.

Legjoniści i peowiacy stanowią w tych pierwszych, przełomowych miesiącach wolnej Polski cement, spawający najróżnorodniejszy element żołnierski, z którego niebawem miała się narodzić potężna armja, która w r. 1920 zwycięży ostatecznie i zapewni granice Polski. Wojsku, brak było z początku zwartości i spoistości. Wchłonęło ono w siebie oddziały polskie dawnych armij państw zaborczych, oraz przeróżne formacje ochotnicze, powstałe na Wschodzie po rozpadzie imperjum carów. Zaprawdę, trzeba było nielada wysiłków, nielada pracy znojnej, by owych żołnierzy przepoić jednolitym duchem, by wzbudzić w nich cnoty żołnierskie, by z żołnierzy austrjacko - prusko - rosyjskich stworzyć żołnierza polskiego.

Dlatego też pisze Józef Piłsudski w rozkazie z 5 grudnia 1918 roku:

— „Armja polska powstaje w warunkach niezwykłych i trudnych. Pod ciężarem wojny i klęsk skruszyły się wojska trzech państw zaborczych. Rozkład ich armij, których szeregi zawierały wielu Polaków — wstępujących dziś do naszych formacyj — tworzy stan podniecenia i chaosu... Mimo specjalnie ciężkich warunków musi powstać wojsko silne, zewnętrznie jednolite, oparte na bezwzględnej karności i rozumnej dyscyplinie. Cel ten osiągnąć muszą twórcy armji polskiej. Pracę tę podjąć należy w całkowitem zrozumieniu nowych warunków i głębokich zmian, jakim społeczeństwo ulega. Nie wolno iść drogą rutyny i nałogów, które pochodzą z pięciu odmiennych armij..."

Wskazuje zatem Wielki Budowniczy Niepodległości i Pierwszy Naczelnik wskrzeszonej Polski wyraźny cel: zespolenia w jedno, dokonania głębokiego przełomu psychicznego w tych setkach tysięcy ludzi, którzy powołani zostali do obrony granic państwa.

Któż miał tego zespolenia dokonać, kto usunąć szkodliwą niejednolitość, kto nadać swoiste piętno i poczucie koleżeństwa broni?

Uczynili to ci, którzy jeszcze w mrokach niewoli, jeszcze przed r. 1914 przywdziali mundur strzelecki, a chrzest bojowy otrzymali w wojnie z zaborcą w Legjonach i w peowiackich zapasach z okupacją.

Ale nietylko ta rola duchowego przetwarzania masy żołnierskiej i ujednolicenia jej w Wojsko Polskie przypadła weteranom bojów niepodległościowych.

Musieli wziąć na siebie cały ciężar pierwszej inicjatywy czynnej. W Krakowie, skąd 6 sierpnia 1914 rusza w bój pierwsza polska kompanja kadrowa — pierwszy też w pamiętnym dniu 1 listopada 1918 oddział polski owłada wartownią, usuwa dowództwo obce i daje pierwszy na całą Polskę sygnał rozbrojenia okupantów.

W Warszawie pierwsi legjoniści przystępują do rozbrojenia Niemców i obejmują ster akcji. Na pomoc oblężonemu Lwowowi spieszą pierwsi legjoniści, organizując w formie nagłej improwizacji obronę zagrożonych odcinków; przez całą Małopolskę od zachodu przeciągają pod dowództwem oficerów legjonowych oddziały odsieczy; na pomoc dla zagrożonej połaci kraju pod Cieszynem spieszą legjoniści; pierwsze dwie regularnie sformowane dywizje polskie w Jabłonnie i Ostrowi, mające niebawem wyzwolić Wilno i stworzyć kordon ochronny przed nawałą od Wschodu, są dziełem legjonowem.

Taka jest rola legjonów w powstaniu armji polskiej.

Gdy za kilka dni będziemy obchodzić 20-lecie Pierwszej Kadrowej, rolę tę trzeba sobie należycie uświadomić i w hołdzie schylić czoło przed tymi, którzy w służbie dla idei niepodległości i dla obrony granic państwa życie swe w ofierze złożyli. **B.**

Zniszczony klęską kraj znowu zakwitnie

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radja

Jak już donosiliśmy, dnia 29 lipca Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radja przemówienie poświęcone klęsce powodzi. Poniżej zamieszczamy dosłowny tekst tego przemówienia:

Niespodziewana, żywiołowa klęska powodzi nawiedziła w ubiegłym tygodniu nasz kraj, pozostawiając za sobą ogromne spustoszenie. Wzdłuż całego biegu Wisły i w pięknych dolinach jej górnych dopływów opadające wody odsłaniają groźny obraz zniszczenia.

Nieubłagany żywioł nie oszczędził nieraz najdroższych istot, okrywając liczne rodziny żałobą.

Powódź pozrywała mosty, poszarpała drogi i tory kolejowe, poburzyła fabryki i zapory wodne. Wysiłek długich lat mozolnej budowy został w ciągu kilku dni poważnie nadwyrężony. A równocześnie w parze ze stratami, które woda uniosła z naszego wspólnego dobra, — poszło zniszczenie domostw i dobytku i nędza dziesiątków tysięcy rodzin.

W chwili, gdy razem ze żniwami świtała na przednówku nadzieja lepszego bytu, powódź odebrała wszystko.

Ofiarą jej padła ta, tak sercom naszym wszystkim bliska, uboga i pracowita ludność Podhala. Ludność, co na skalistej swej ziemi tylko przez trud ogromny żniwo zbiera. Powódź zatopiła jej wszystko: i dachy nad głowami, i sprzęt konieczny do pracy i krowę — tę nieraz jedyną żywicielkę rodziny.

Ogromne masy żywiołu przedarły dalej wały, chroniące przed zalewem. Woda ogarnęła zżęte świeżo snopy pszenicy z łanów Sandomierszczyzny, a z niemi miasteczka, wsie, gospodarstwa.

Wzdłuż całego niemal biegu Wisły wielotysięczna, tak uboga ludność rolnicza stoi oko w oko z widmem głodu i braku koniecznego zadatku do rozpoczęcia znowu pracy.

Nie możemy poddać się klęsce. Odważna postawa dotkniętych nieszczęściem niech będzie nam bodźcem do odbudowy wyrządzonych szkód.

Energiczna akcja Rządu, wojska, administracji i pełna ofiarność, a nieraz bohaterska samopomoc w chwili samej klęski — niechaj teraz rozszerza się poprzez całą Rzeczypospolitą.

Niewolno zostawić ani jednej rodziny dotkniętej powodzią bez dania jej pomocy koniecznej do przetrwania ciężkiego pierwszego okresu.

Musimy zapewnić każdemu możliwość rozpoczęcia nanowo twórczej pracy.

Ofiarna pomoc, z którą wszyscy dziś spieszą, niechaj się stanie pod przewodnictwem Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy dla powodzian wielką manifestacją solidarności społecznej.

I do Was, dotkniętych powodzią się zwracam. Chciałbym Wam zanieść słowa pociechy. W nieszczęściu Waszem nie traćcie otuchy w sercach. To, co powódź zniszczyła — przez pracę powstało i przez pracę odbudowane będzie. My wszyscy Wam pospieszymy z pomocą.

Ze spokoju, z wiary we własne siły, z moralnej wytrzymałości w ciężkiej dzisiaj próbie — zniszczony klęską kraj znowu Wam zakwitnie.

Sprawa odwołania „Święta Gór"

rozstrzygnięta będzie przez czynniki państwowe

Do komitetu organizacyjnego Święta Gór, które wskutek klęski powodzi, jaka nawiedziła całe Podhale, zostało odwołane, nadchodzą liczne pisma i memorjały od organizacyj społecznych i pojedyńczych osób z żądaniem urządzenia tego święta, mimo klęski powodzi. Między innemi, komitet organizacyjny otrzyma list od zarządu m. Zakopanego, który domagając się urządzenia Święta Gór, twierdzi, że jego odwołania byłoby — obok klęski powodzi — nową klęską dla ludności Podhala. Święto Gór bowiem dzięki masowemu zjazdowi z całej Polski, chociaż w pewnym stopniu przyczyni się do ulżenia ciężkiej doli powodzian.

Komitet organizacyjny Święta Gór, który niemal jednogłośnie wypowiedział się za zorganizowaniem tego święta, uzależnia ostateczną decyzję od stanowiska czynników państwowych.

Światowy rekord rozrodczości

zdobyła Polska

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące przyrostu ludności w poszczególnych krajach w roku ubiegłym.

W Polsce przyrost ten wyniósł 402.465 osób, w Anglji wraz z Walją 83.948, w Czechosłowacji 82.377, we Francji 21.598, w Holandji 99.194, w Niemczech 226.113, w Portugalji 83.319, na Węgrzech 60.820, we Włoszech 419.778, w Portugalji 52.152, w Kanadzie 120.511.

Największy stosunkowo przyrost, mianowicie 12,3 na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym, zanotowano w Polsce. Na drugiem z kolei miejscu pod względem przyrostu znajduje się Holandja i Portugalja — po 12,1. W kanadzie przyrost wynosił 11,3, we Włoszech 10, w Australji 7,8, na Węgrzech 6,9, w Czechosłowacji 5,5, w Niemczech 3,5, w Anglji 2,1, oraz we Francji 0,5.

72.203 małżeństw

zawarto w pierwszym kwartale rb. w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w I. kwartale rb. zawarto w Polsce ogółem 72.203 małżeństw, t. j. przeciętnie 8,9 małżeństw na 1000 mieszkańców.

Liczba małżeństw, zawartych w poszczególnych województwach, przedstawia się następująco: m. Warszawa 1.986 małżeństw, woj. warszawskie 5.376, łódzkie 6.075, kieleckie 6.930, lubelskie 6.000, białostockie 4.557, wileńskie 4.121, nowogródzkie 2.493, poleskie 2.963, wołyńskie 6.195, poznańskie 4.189, pomorskie 2.153, śląskie 2.240, krakowskie 4.837, lwowskie 5.815, stanisławowskie 3.470, tarnopolskie 2.803 małżeństw.

Na wyznanie rzymsko - katolickie przypada w I. kwartale rb. 46.797 małżeństw, na grecko - katolickie 7.463, na prawosławne 10.390, na ewangelickie 1.492, na mojżeszowe 5.711, oraz na inne wyznania 350 małżeństw.

Zasiłki dla bezrobotnych w sierpniu rb.

Komisja budżetowa Funduszu Bezrobocia uchwaliła preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc sierpień. Po stronie wydatków preliminarz ustala sumę 1.369.400 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników. Przewiduje się, że liczba osób, uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia, wyniesie w sierpniu około 30.000.

Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników oraz ustawowej dopłaty ze skarbu państwa sumę 2.625.000 zł.

Wymiar zaopatrzenia emerytalnego

Okólnik Min. Spraw Wewn. do Wojewodów

Min. Spraw Wewn. wydało do Wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego ustanowione są komisje wymiarowe I. i II. instancji, które rozstrzygać mają sprawy o zaopatrzeniu emerytalnem pod względem merytorycznym. Prawo odwołania się zainteresowanego do właściwego wojewody rozumieć należy, jako prawo wniesienia zażalenia do wojewody, który wydaje w tych sprawach decyzję jedynie w trybie nadzoru w razie pogwałcenia przepisów prawnych.

Strona merytoryczna wydanego orzeczenia komisji wymiarowej podlega zaskarżeniu jedynie na zwykłej drodze prawa.

Polski wzór przysposobienia rolniczego

dla naszej młodzieży na wychodźtwie

W czasie gospodarczych obrad II Zjazdu Polaków z Zagranicy wśród wielu tematów poruszona zostanie także sprawa gospodarczego podniesienia ośrodków Polonji zagranicznej. Między innemi ma być wysunięta sprawa przysposobienia rolniczego, opartego na wzorach polskich, — które podjęte będzie wśród młodzieży polskiej na tych terenach zagranicznych, gdzie ludność polska pracuje na roli.

Przysposobienie rolnicze zostało już zorganizowane wśród młodzieży polskiej na terenie Niemiec i Łotwy i daje dotąd dobre rezultaty, spodziewać się należy, że rozszerzenie tych prac nie napotka w swym rozwoju na większe trudności.

Uzdrowiska polskie

za przedłużeniem feryj szkolnych do 1-go września

Jak się dowiadujemy, Związek Uzdrowisk Polskich ponowił starania w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o przedłużenie tegorocznych feryj szkolnych do dnia 1 września. Zdaniem Związku, dotychczasowe niepogody uniemożliwiły zarówno młodzieży szkolnej jak i nauczycielstwu należyte wykorzystanie wakacyj i nabranie zasobów fizycznych do całorocznej pracy.

Trzeci komunikat polskiej wyprawy polarnej

Korespondent P. A. T.'a na Spitsbergenie inż. Biernawski nadesłał trzeci komunikat z polskiej wyprawy polarnej na Spitsbergen następującej treści:

„Mimo trudnych warunków atmosferycznych i terenowych, prace grup fotogrametrycznej, triangulacyjnej i geologicznej posuwają się stale naprzód. Prace prowadzone są w południowej części zatoki van Keulen na obszarze, zbiegających się lodowców Nathorsta, Pencka i Recherchea. Grupa marszowa wyprawy dokonała wywiadu do lodowca Horna. Wszyscy uczestnicy wyprawy są zdrowi".

Rozstrzygnięcie konkursu

na projekt budowy gmachu w Gdyni Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Sąd Konkursowy ograniczonego konkursu na projekty gmachu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, który ma być zbudowany w Gdyni rozpatrzył nadesłane prace pp. architektów: prof. Marjana Lalewicza, Mieczysława Surwiłło i Jana Wierzbickiego. Po przeprowadzeniu szczegółowej oceny tych prac przyjęto jednogłośnie wniosek, przyznający nagrodę projektowi architekta Jana Wierzbickiego.

Nieudany twór dyplomacji

(b.) Gdy zwycięskie mocarstwa kreowały po wojnie wszechświatowej nowe państwo: republikę austrjacką, nie czyniły tego bynajmniej dla dobra zamieszkującej ją ludności. Stwarzały poprostu „bufor", wbijały klucz pomiędzy nowonabywców dawnych ziem monarchji habsburskiej, a Niemcy, z którenii mało kto chciał graniczyć bezpośrednio. Dyplomacja lubi tego rodzaju „posunięcia". Zdaje jej się często, iż w ten sposób kształtuje rzeczywiście przyszłość, urządza świat planowo i zapewnia trwałość swym koncepcjom. To ostatnie jest złudzeniem największem. Pomysły terytorjalne, zbyt sztuczne, stają się raczej ogniskiem niepokoju nie zaś podstawą jakiejkolwiek stabilizacji.

Typowym przykładem takiego pomysłu zbyt sztucznego jest właśnie obecna Austrja. O samowystarczalności jej nie ma mowy. Wielka stolica i wąskie długie terytorjum, wciśnięte pomiędzy góry i to w znacznej swej części bezpłodne. Chłop produkujący niezbyt wiele i niechętnie dzielący się swą wytwórczością z miastem. Resztki wcielonego przemysłu bez swych dawnych odbiorców. Handel osaczony ze wszystkich stron przez kompensaty i ciasne granice. Oto sytuacja gospodarcza nowej republiki. W związku z nią pozostaje i sytuacja społeczna. Ogólne niezadowolenie, brak pracy i brak perspektyw. Fermentujące nienawiści klasowe.

A politycznie?... Politycznie nowa Austrja przypomina nieco podobnie wykrajane w swoim czasie przez krótkowzroczną „mądrość" i zwyczajny egoizm — Księstwo Warszawskie. Ono też miało być „buforem", ale nie spełniło swej roli. Od początku natomiast nie zadowoliło nikogo, ani mieszkańców tego karykaturalnego wycinka, ani jego sąsiadów. Księstwo Warszawskie mogło być przez Polaków rozumiane jedynie jako zapowiedź przyszłej Polski, niema jednak żadnej pewności, że tak właśnie pojmował rolę cesarz Napoleon. Był wielkim wodzem, wielkim politykiem natomiast być nie potrafił.

Nie byli wielkimi politykami i ci, co spodziewali się jakichś dodatnich skutków wykrajania małej Austrji. Siłę izolacyjną jej przeceniali stanowczo, nie liczyli się natomiast z doniosłością procesów wewnętrznych, które musiały ujawnić się wnet w tym nieudolnie poczętym organizmie. Myśl konstruktywna stanęła tu odrazu wobec niemożliwego. Kto w Boga wierzy — szukał podstaw do racjonalnego bytowania tej improwizacji międzynarodowej i każdy rozbijał się o niemożliwe. Uzdrowienie stosunków gospodarczych, społecznych, czy politycznych było tu jednakowo trudne. Ekspertymenty nie ustawały jednak. Socjaliści usiłowali stworzyć z tego karła państwowego raj robotniczy, nie dbając o resztę ani trochę. Kanclerz Dollfuss, gorliwy uczeń ks. Seipla, oscylował pomiędzy zasadami chrześcijańskiej demokracji a włoskim wzorem ustroju korporatywnego, tysiące ludzi nosiło w sercu „Anschluss". Z punktu widzenia polityki europejskiej ten ostatni „ideał" uważany był za wprost karygodny. Ale mrzonki, im bardziej nieziszczalne, tem mniej robią sobie z zakazów. Ilość spragnionych „Anschlussu", jak sądzić można, w Austrji nie malała. Narodowy socjalizm, gdy się objawił w Niemczech, uskrzydlił bardziej jeszcze ich nadzieje. Jasna rzecz, że dążność do połączenia się Austrjaków z Rzeszą uczynił on dla Europy tem mniej ponętną. W hitleryzmie i wszystkich jego pochodnych dojrzano groźbę dla pokoju. Ideowa więc jego ekspansja na gruncie austrjackim była przyjęta jaknajbardziej wrogo. Włosi szczególniej, a niewątpliwie i Czesi w Paryżu, uczynili wszystko, by odsunąć od siebie perspektywę niemiłego sąsiedztwa.

Zwolennicy polityki Dollfussa, jedną ręką tępiącego wojujący socjalizm a drugą usiłującego zdławić pangermańsko-anschlussowe zakusy hitleryzmu, znaleźli więc silne i widoczne poparcie. „Mały kanclerz", dziś już spoczywający w spokoju, wydobywał z siebie istotnie maximum energji, aby zapewnić swej ojczyźnie spokój wewnętrzny i odrębność państwową. Używamy słowa „odrębność" świadomie, bowiem mówić o prawdziwej „niezależności" Austrji byłoby to stanowczo popadać w niepotrzebną przesadę. Niezależna w całem znaczeniu tego słowa mała Austrja nie będzie nigdy. Będzie zato targana bezustannie przez rozbieżne usiłowania tych lub innych odłamów jej społeczeństwa, szukającego sposobów ugruntowania swojej egzystencji, postawionej z różnych względów pod znakiem zapytania, będzie także terenem krzyżowania się sprzecznych nieraz aspiracyj zewnętrznych, usiłujących podporządkować sobie kraj, do poważnej samoobrony niezdolny.

To też zdarzenia ostatnie nietylko nie są końcem austrjackich perturbacyj, ale przeciwnie grożą zaostrzeniem ich i zamienieniem w zarzewie dalszych ogólnoeuropejskich na tem tle konfliktów. Dążności anszlusowe nie wywietrzeją same przez się. Będą z niemi niemało jeszcze miały kłopotu mocarstwa „gwarantujące" istnienie samoistne tego martwo urodzonego płodu ich politycznych kombinacyj. Wiedeń nieprędko stanie się znów „miastem uśmiechu i walca". Sielanka naddunajska się skończyła. Państewka buforowe nie żyją szczęśliwie. Ludy zamieszkujące je nigdy prawie m o r a l n i e się w nich nie mieszczą. Burzą się, kipią i tak trwają od wstrząsu do wstrząsu. Z tem się liczyć należy w bliższej i dalszej przyszłości. Zamęt austrjacki otwiera bowiem pole do przeróżnych wpływów i interwencyj, które pokoju powszechnego nie uczynią pewniejszym. „Bufor", źle pomyślany w założeniu, całkiem inną może odegrać rolę: rolę niebezpiecznej bomby, ulokowanej niebacznie w samym środku kłócących się ze sobą zamierzeń i tendencyj państw rywalizujących w tym właśnie spornym i niepewnym punkcie.

Paryż - Londyn - Rzym

wymieniają poglądy w sprawie wypadków w Austrji

Agencja Havasa donosi, iż między Paryżem, Londynem i Rzymem toczą się rokowania w sprawie wypadków w Austrji. Narazie jednak nie można przewidzieć, czy i w jakiej formie nastąpi demarche mocarstw, zmierzająca do zagwarantowania niepodległości Austrji.

„Excelsior" (Paryż) pisze, iż stanowisko najważniejszych państw w sprawie austrjackiej daje się ująć w następujących określeniach: Londyn zachowuje stanowisko wyczekujące i skłania się raczej w kierunku zwołania Rady Ligi Nar. Rzym nie nalega już na demarche trzech mocarstw w Berlinie, tembardziej, ze Niemcy są czwartym sygnatarjuszem paktu czterech — Włochy są raczej bardziej skłonne działać aktywnie, aniżeli zajmować się słowami. Paryż, podobnie jak i Londyn, zachowuje stanowisko wyczekujące.

RZĄD WŁOSKI ZAPRZECZA...

Rząd włoski oficjalnie zaprzecza: 1. pogłoskom, jakoby wojska austrjackie w jakimkolwiek punkcie przekroczyły granicę włoską, 2. jakoby wojska włoskie wkroczyły na terytorjum austrjackie, 3. jakoby poseł włoski zawiadomił rząd austrjacki o tem, że Włochy nie zgadzają się na objęcie stanowiska posła Rzeszy Niemieckiej w Wiedniu przez von Papena.

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI AUSTRJI DLA WŁOCH

Austrjacki charge d'affaires w Rzymie, radcą poselstwa Vetter odwiedził Mussoliniego, by mu w imieniu rządu austrjackiego podziękować za wszystko co zrobił dla Austrji w krytycznej chwili i w ciągu dni następnych.

Radca Vetter zapewnił Mussoliniego, że stanowisko zajęte przez niego i przez cały naród włoski w tragicznej chwili dla Austrji, spotkało się z wdzięcznością nietylko rządu austrjackiego, ale i ludności całej Austrji. Mussolini w gorących słowach wyrażał się o zmarłym kanclerzu, mówiąc, że żył z nim w stosunkach prawie rodzinnych i że obu ich wiązało poczucie wzajemnego, głębokiego zrozumienia.

KRWAWY BILANS

Według komunikatu, ogłoszonego przez austrjackie władze bezpieczeństwa rewolucja narodowo-socjalistyczna w Styrji i Karyntji została złamania. Wojska rządowe opanowały całkowicie sytuację.

Straty poniesione przez oddziały, walczące po stronie rządu od 25 do 28 b. m., wynoszą 78 zabitych i 165 rannych. Według informacyj ze źródeł prywatnych, straty oddziałów narodowo-socjalistycznych podczas walk z oddziałami rządowemi wynoszą przeszło 200 zabitych, wielu rannych oraz jeńców.

W Tyrolu ludność chłopska i Heimwehra zaatakowały oddziały narodowo socjalistyczne.

Plon polskiej wyprawy alpinistycznej

w góry wysokiego Atlasu

Polska wyprawa alpinistyczna w góry Atlasu, składająca się z pięciu osób, opuściła Casablancę na statku „Djenne".

Wyprawa przebywała w górach we wschodnim masywie Wysokiego Atlasu od 6 do 24 lipca. — Karawaną mułów udano się w niezwiedzone jeszcze okolice, które na mapach przedstawione są częściowo jako białe plamy. Wyprawa dotarła i zbadała nieznane jeszcze miejsca. Wyprawie towarzyszyła eskorta wojskowa, ponieważ posuwano się w terenach, gdzie niedawno wojska francuskie odniosły zwycięstwo nad szczepami tubylczemi.

Wyprawa odniosła bardzo duże sukcesy turystyczne. Uczestnicy dokonali wejścia na 25 szczytów w grupach górskich Phat-Ait Altik oraz Ugoun.

Zdobyto także dwukrotnie najwyższy szczyt tych gór Djebel Aussod (4070 mtr.).

Uczestnicy wyprawy zrobili szkice topograficzne zwiedzonych okolic, odkryli dwa nieznane szczyty wznoszące się ponad 4000 mtr. Wyprawa spotkała się wszędzie z życzliwością miejscowej ludności.

Dr. Dorawski oraz trzej inne członkowie wyprawy udają się w góry grupy Aou-Lime i wracają do kraju koło 8 sierpnia.

Krwawa bitwa hiszpańskich gwardzistów

z anarchistami

Z Barcelony donoszą: Pięciu uzbrojonych osobników napadło na przejeżdżający samochód, prawdopodobnie w celu opanowania auta i użycia go do zamachu sabotażowego przeciw kompanji tramwajowej. Świadkami napadu było dwóch gwardzistów, którzy poczęli ścigać napastników, uciekających zagarniętem autem. Wówczas napastnicy opuścili auto i schronili się w pobliskich górach, skąd zaczęli ostrzeliwać gwardzistów. W trakcie strzelaniny gwardziści zranili dwóch przeciwników, trzej inni zaś schronili się do domku w górach, gdzie jeszcze przez pewien czas stawiali opór do chwili nadejścia posiłków.

Po aresztowaniu napastników okazało się, że są to młodzi anarchiści, znani policji ze swej działalności wywrotowej.

Zgon słynnej aktorki filmowej i scenicznej

W sobotę popołudniu w Santa Barbara w Kalifornji zmarła słynna aktorka filmowa i sceniczna Marja Dressler, która od miesiąca była ciężko chora na raka.

Marja Dressler, której właściwe nazwisko było Leila Koerber, urodziła się w r. 1870 w Kanadzie i była córką Niemca, który jako oficer angielski brał udział w wojnie krymskiej. Na scenę wstąpiła bardzo wcześnie, licząc lat 14 przyłączyła się do wędrownej trupy aktorskiej, z którą występowała w Michigan. Później otrzymała engagement w operze Roberta Grauna. Marja Dressler występowała również kilkakrotnie w Londynie. Była bardzo muzykalna i spopularyzowała cały szereg piosenek. Gdy wprowadzono film dźwiękowy, Marja Dressler poświęciła się przedewszystkiem pracy filmowej. Brała również udział w pracy społecznej, będąc jedną z organizatorek związku zawodowego girls kabaretowych, oraz zasiadając w komisji dla ułożenia kodeksu pracy aktorów filmowych i teatralnych.

Marja Dressler była w Ameryce niezwykle popularna i szczyciła się przyjaźnią wielu muzyków i polityków.

Przeludnienie na wyższych włoskich uczelniach

wzrasta z roku na rok

Związki zawodowe w Italji domagają się wprowadzenia „numerus clausus" w poszczególnych zawodach, prasa zaś nawołuje do zaniechania wyższych studjów, jako nie dających gwarancji zdobycia pracy i zarobku w obecnych czasach.

A jednak młodzież włoska obojga płci wbrew wszystkiemu zapełnia coraz liczniej ławy wszechnic włoskich. Od roku 1913 przypadało 79 osób studjujących na wyższych uczelniach na każde 100.000 mieszkańców, w 1933 r. — 121 osób. Największy kontyngent studentów dostarczają prowincje rolnicze Italji, gdzie odczuwa się brak fachowców.

W kilku wierszach

W **DOEBERITZ** pod Berlinem odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci pułków gwardji. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele Reichswehry, m. in. obecny był ks. Eitel Friedrich pruski. Przemówienie wygłosił główmodowodzący korpusu generał-major Witzleben.

Władze **NIEMIECKIE** zamknęły granice austrjacko-bawarską dla ruchu podróżnych. Mogą przekraczać granicę jedynie osoby, posiadające paszporty dyplomatyczne oraz podróżni, zaopatrzeni w bilety międzynarodowych biur podróży.

Przykre wrażenie w **AUSTRJI** wywołało wycofanie się Ryszarda Straussa od udziału w festiwalu salzburskim. Powody kroku Ryszarda Straussa są, jak przypuszczają w Wiedniu, natury politycznej. Strauss sympatyzuje rzekomo z narodowymi socjalistami.

Ze **SZTOKHOLMU** donoszą, że według sprawozdania zarządu masy upadłościowej tow. Kreuger-Toll, aktywa wzrosły w czasie pierwszego półrocza 1934 z 5,88 milj. koron do 31,67 milj.

Rumuńskie władze bezpieczeństwa wykryły, że komuniści przygotowywali na dzień 1 sierpnia urządzenie w Rumunji demonstracyj pod hasłem „czerwonego dnia". W związku z tem aresztowano w **BUKARESZCIE** kilkanaście osób, które schwytano na powielaniu i kolportowaniu odezw agitacyjnych.

BUŁGARSKIE władze bezpieczeństwa odkryły nareszcie miejsce pobytu Michajłowa, przywódcy organizacji macedońskiej. Oddział policji otoczył dom, w którym ukrył się Michajłow. Policjanci z bronią w ręku oraz karabinami maszynowemi strzegą wejść do domu.

Bandyci mandżurscy wykolcili pociąg kolei wschodnio-chińskiej na 21ej mili na zachód od stacji **INIENPO**. Lokomotywa i 5 wagonów spadły z nasypu. Dotychczas nie zdołano ustalić liczby pasażerów zabitych i rannych.

Zgon najstarszej kobiety w Jugosławji

W Androjewicy zmarła najstarsza obywatelka Jugosławji Toda Wlachowicz, licząca 131 lat. Najmłodszy z jej wnuków, liczy 28 lat. — Toda Wlachowicz cieszyła się dobrem zdrowiem, do ostatniej chwili zachowała pamięć, dopisywał jej też wzrok i słuch. Konkurentka najstarszego Turka, Zaro-Agi, przeżyła go o miesiąc tylko.

Półwysep Bałkański ma wyjątkowe szczęście do Metuzalemów.

Uroda i zdrowie

Lekka odzież — niezbędna podczas upałów

Pocenie się jest pożyteczną i konieczną funkcją organizmu

Pocenie się, jako normalny objaw, ma swoje źródło w gruczołach potnych. Ilość tych gruczołów umieszczonych w skórze sięga u człowieka od dwóch do dwóch i pół miljona. Gruczołki te mają swoje ujście w porach na powierzchni skóry. Otoczone są one u podstawy siateczką drobniutkich naczyń krwionośnych, które wydzielają z krwi i doprowadzają do gruczołów wodę oraz pewne produkty rozkładu krwi. Przez pocenie się może człowiek w czasie upałów tracić od trzech do czterech litrów wody. Niema w tem nic dziwnego, jeśli się zważy, iż organizm ludzki składa się z czterech piątych z wody w przeróżnych połączeniach chemicznych.

Pocenie się jest pożyteczną i konieczną zresztą funkcją organizmu zarówno w czasie pracy jak i w czasie upałów. W ten sposób unika się przegrzania nadmiernego ciała, a pocenie się i wydzielanie wody można porównać z automatycznem regulowaniem ciśnienia pary w kotle, która w innym razie spowodowałaby przy zbyt wielkiem ciśnieniu wybuch i rozsadziłaby kocioł.

Pocenie się następuje jako skutek upału w ten sposób, iż pod wpływem gorąca rozszerzają się naczynia krwionośne. Krew przypływa do skóry, opływa obficie gruczoły potowe. Pozatem gorąco pobudza działalność i powoduje silną reakcję nerwów w gruczołach potowych. Pod ich naciskiem następuje sekrecja obfita gruczołów, które są zkolei zasilane równie obficie w wodę przez naczynia krwionośne. Pocenie się skóry wywołuje przez to samo ochładzanie jej i przyprowadzenie temperatury ciała do pewnej równowagi. Pot paruje nie tylko przez skórę, ale i przez śluzówkę, przez organy oddechowe. Jest to funkcja niezbędna, gdyż inaczej w czasie upału następuje porażenie słoneczne lub conajmniej zaburzenie krwiobiegu i organów oddechowych. Z tego też względu w czasie upałów odzież winna być możliwie lekka, tak, aby oddychanie skóry mogło się odbywać bez zbyt wielkich przeszkód. Przy obfitem poceniu się należy kilka razy dziennie obmywać skórę, aby usunąć z jej powierzchni wydzielające się wraz z potem kwasy, tłuszcze, które mogą wywołać nadżarcie skóry w postaci pryszczów, egzemy, wyrzutów, wrzodzianek.

Dr. R. L.

Dobra gospodyni

MORELE PO KRÓLEWSKU.

Wymyć ryż w zimnej wodzie, osączyć na sitku, wsypać do rondla z wrzącą wodą, obgotowywać przez 5 minut. Wody powinno być tyle, aby ryż swobodnie w niej pływał. Wylać ryż na sito, przelać kilkakrotnie zimną wodą, osączyć.

Zagotować w rondelku śmietankę lekko ocukrzoną, wsypać ryż, dodać sproszkowanej i osianej przez gęste sitko wanilji, wymieszać. Przykryć, wstawić do pieca. Śmietanki powinno być tyle, aby ryż przykryła.

Ugotowany ryż wystudzić.

Wybrać duże, dorodne połówki suszonych moreli, wymyć, namoczyć na przeciąg kilku godzin w letniej wodzie. Zlać wodę z moreli, dodać tyle cukru, aby syrop był dosyć gęsty, usmażyć w tym syropie morele, uważając, aby się nie rozleciały. Usmażone wyjąć z syropu, ułożyć na sitku, osączyć. Pozostałym syropem rozrzedzić kilka łyżek marmelady morelowej, przygotowanej z suszonych morelek.

Wystudzony ryż uformować, kulając go na porcelanowej deseczce, w dosyć grube wałeczki. Pokrajać w słupki wysokości mniej więcej 5 cm., maczać w rozbitem jajku, skrążać w tartej bułeczce, smażyć na obfitem maśle deserowem na złoty kolor.

Ustawić słupki na okrągłym półmisku, na każdym położyć połówkę smażonej moreli wierzchem do góry, oblać rozgrzaną marmeladą, wydawać natychmiast gorące.

RENKLODY Z ARAKIEM.

Renklody nakłuć szpilką i ułożyć w kompotjery, przesypać miałkim cukrem, biorąc ½ kg. na ½ kg. owoców. Potem je zalać arakiem, by były wszystkie nim pokryte: zakryć szklanym papierem i gotować w kociołku z zimną wodą przez kwadrans licząc od chwili, gdy się woda w kotle zagotuje.

GALARETKA Z OPADŁYCH JABŁEK.

Urodzaj tegoroczny na jabłka daje sposobność do zaopatrzenia się na zimę w doskonałą a tanią galaretkę, tanią gdyż można ją robić z najtańszych, opadłych jabłek — zawsze jest równie ładna i dobra. Trzeba tylko ściśle trzymać się przepisu, który podaję: 5 kg. jabłek wymyć i pokrajać wraz z łupiną i środkami; wykroić tylko rozumie się części zepsute i czarny wierzchołek, t. zw. kielich jabłka.

W kamiennym lub dobrze polewanym garnku rozgotować jabłka, dodając wody do przykrycia. Uważać trzeba żeby się nie przypaliły. Do mieszania używać łyżki drewnianej, nigdy blaszanej. Rozgotowaną miazgę wylewa się na czystą ściereczkę, niezbyt gęstą, umocowaną między czterema nóżkami odwróconego taboretku, podstawiwszy pod ściereczkę miskę, do której sok przez noc ścieknie. Na każdy litr tego soku bierze się pół kg. cukru i gotuje godzinę, poczem próbuje się gęstość przez spuszczenie kropli na podstawkę. O ile po wystudzeniu łatwo się oderwie galaretka jest gotowa, w razie przeciwnym gotować dalej. Dla zapachu dodaje się laseczkę wanilji do gotowania. Gorące zlać do słoików.

Nowoczesne estetyczne mieszkanie

nie może być przeładowane meblami

Nowoczesne umeblowanie mieszkania musi być praktyczne i higjeniczne. Wygodne sprzęty są warunkiem miłego przebywania w mieszkaniu, zaś praktyczny i higjeniczny materjał, prostota form i gładkie linje mebli zapewniają trwałość i łatwość utrzymania czystości.

Należy unikać przeładowania meblami mieszkania, w którem powinna się znajdować tylko taka ilość sprzętów, jakiej wymagają codzienne potrzeby domowników z uwzględnieniem potrzeb towarzyskich. Reprezentacyjność umeblowania powinna polegać nie na nadmiarze sprzętów, przeznaczonych przedewszystkiem dla gości a przedstawiających małą użyteczność codzienną, lecz na celowem sharmonizowaniu i umiejętnem a estetycznem rozstawieniu sprzętów w mieszkaniu, zapewniającem maksimum wygody, gdyż za piękne urządzenie pokoju należy uważać takie, w którem można wygodnie i przyjemnie przebywać.

Przy meblowaniu mieszkania należy pamiętać, że kolory jasne wnoszą wesołość do mieszkania i że najważniejszym czynnikiem przy dekoracji wnętrz są barwy. Jasne kolory obić oraz meble lakierowane w jasnych kolorach nie są droższe niż ciemne. Przy wyborze barw obić i tapet należy uwzględnić naturalne i sztuczne oświetlenie pokoju, dostosowując projektowane kombinacje kolorów do celu każdego pokoju oraz do koloru istniejących w nim urządzeń.

Jasne kolory szczególniej są wskazane w sypialni i jadalnym, który najlepiej mieć od wschodu, gdyż śniadanie w słońcu doskonale usposabia na cały dzień. Najlepiej, gdy kolory mebli utrzymane są w kolorze zasadniczym pokoju, tam, gdzie pokój jest bezbarwny, wskazane są kolory mocniejsze, jaskrawsze, zaś kolory jaśniejsze tam, gdzie pokoje posiadają wybitną barwę i desenie.

Przy meblowaniu mieszkań, zwłaszcza mniejszych, gdzie jeden pokój spełnia przeznaczenie kilku, specjalnie godne polecenia jest używanie parawanów, które mogą tworzyć zaciszne kąciki.

Obrazy, zdobiące mieszkanie, powinny mieć niebanalną treść, dstosowany do otoczenia koloryt właściwe ramy, oraz powinny być umiejętnie zawieszone.

Najpraktyczniejsze naczynia kuchenne

Najpraktyczniejszemi naczyniami w domowem użyciu są naczynia aluminjowe. Są one tanie, wygodne w użyciu. Są bowiem najlżejsze, oszczędne, gdyż szybko się ogrzewają i łatwe są do czyszczenia.

Aluminjum wrażliwe jest na działanie wody, zwłaszcza osolonej. Z tego względu produkty, które trzeba długo gotować, a więc kluski, kasze i rosoły, nie powinny być gotowane w naczyniach aluminjowych, gdyż te wtedy czernieją. Sole aluminjum nie są szkodliwe dla zdrowia, ale wywołują zmianę zabarwienia, np. kapusta gotowana w aluminjowem naczyniu czernieje, a konfitury z wisien nabierają odcienia brudnofjoletowego. Naczyń aluminjowych nie należy czyścić sodą, amonjakiem, popiołem drzewnym ani myć w wodzie z mydłem, gdyż naczynia te wskutek tego czernieją.

Aluminjum z trudnością daje się lutować, gdy powstanie mała dziurka, można ją zalepić domowym sposobem: rozkruszyć trochę chleba i wcisnąć w dziurkę, a następnie ogrzać na płomieniu dla nadania mu twardości i spoistości. Taka łatka dobrze i długo się trzyma, byle tylko ostrożnie płukać naczynie.

Zatrucie benzyną w fabrykach i w domu

W wielkich rosyjskich fabrykach kaloszy zauważono, że robotnice zatrudnione przy fabrykacji, cierpią szczególnie na choroby nerwowe, zwłaszcza na neurastenję i histerję. Sprawą tą zainteresowały się bliżej Instytut badania chorób zawodowych w Leningradzie i przeprowadził badania, które wykazały, że przyczyną tych cierpień jest chroniczne zatrucie benzyną, używaną do rozpuszczania gumy. Pary benzyny unoszą się w pomieszczeniach fabrycznych i już w niewielkiem stężeniu działają szkodliwie na organizm, wywołując zatrucie systemu nerwowego, a obok tego silne podrażnienie dróg oddechowych, objawiające się chronicznym katarem dróg oddechowych. Benzyna działa również szkodliwie na krew, powodując silną anemję.

Ciekawe to badania powinny zwrócić uwagę i na inne gałęzie przemysłu, w których używa się benzyny. Stosuje się ją powszechnie w pralniach chemicznych, w lakierniach, w fabrykach pasty itd. Nawet i w gospodarstwie domowem używa się często benzyny przy pastowaniu posadzki. Pracownicy narażeni na wdychanie par benzyny, powinni być zabezpieczeni przed ich szkodliwem działaniem zapomocą sprawnej wentylacji pomieszczeń fabrycznych. Niezbędna jest też częsta kontrola lekarska stanu zdrowia pracowników, aby nie dopuścić do poważniejszych zatruć. W gospodarstwie domowem można uniknąć zatrucia benzyną wietrząc dobrze mieszkanie przy każdorazowem użyciu benzyny, aż do zupełnego zniknięcia jej zapachu. Należy więc pastować posadzki przy otwartych oknach.

„Trzy włosy w ośmiu rzędach"

Mężczyźni tracą włosy prędzej niż kobiety

Normalnie włos trwa od dwóch do czterech lat. Codzień zatem trochę włosów wypada. Na wiosnę i na jesieni wypadanie jest obfitsze. Nie należy przejmować się tem sezonowem wypadaniem. Łysienie pochodzi z niezachowywania przepisów higjenicznych, z niektórych chorób chronicznych, dziedziczności lub złego stanu organizmu.

Niema wieku określonego na wypadanie włosów. Normalnie powinno to być między 35—40 rokiem życia, tymczasem widzimy ludzi starych z bujnemi włosami i młodych tracących je przedwcześnie.

Zwykle mężczyźni tracą włosy prędzej niż kobiety. Ludzie skłonni do podagry, reumatyzmu, zgnębieni pracą lub nadużyciem łysieją wcześniej, niż inni. Jeżeli niema choroby skórnej, nienormalne wypadanie włosów można powstrzymać, pielęgnując zdrowie ogólne. Można powstrzymać łysinę, ale niemożliwe jest uwłosienie skóry spowrotem, aby na łysej czaszce znów wyrosły włosy dzięki jakimś nadzwyczajnym, reklamowanym płynom. Trzeba pogodzić się z losem i nosić perukę jeżeli się jest kobietą, a mężczyznom zachować błyszczącą i oskalpowaną czaszkę, bez próby kunsztownej pożyczki z trzech biednych włosów w ośmiu rzędach.

Zły sposób odżywiania, zaburzenia gastryczne, nadużycia, prowadzące do „choroby włosów", są bardzo szkodliwe i zwiększają wypadanie włosów. Przejścia moralne, troski, nadmierna praca umysłowa działają podobnież i to też jest przyczyną, że więcej jest łysych mężczyzn, niż kobiet.

Tanim kosztem, ten sam skutek

Wypoczynek letni musi iść w parze z wypoczynkiem dla urody. Nauka o młodości nie wymaga dużych sum pieniędzy, ani przebywania po kilka godzin w „świątyniach piękności", tracąc cenny czas i z trudem zdobyty pieniądz. Można osiągnąć również ów ideał pożądanej piękności daleko prostszym wysiłkiem, naturalniejszym, a przedewszystkiem tańszym.

Higjeniczny tryb życia, umiarkowane jedzenie odpowiednio dobrane do stanu żołądka, gimnastyka, sport, słońce, woda i jaknajwięcej powietrza, to solidarni sprzymierzeńcy urody, z którymi warto zapoznać się w okresie letnim i pozostać im wierną.

Aby osiągnąć najlepsze rezultaty, praca nad zachowaniem urody musi być sama przez się radością i istotną potrzebą. Higjena urody w lecie powinna również obejmować dział racjonalnej kosmetyki, oparty na wyróżnianiu środków najprostszych i naturalnych, których tyle nam dostarczają dary lata.

Doskonałym kosmetykiem jest umiejętnie stosowane mleko surowe z dodatkiem kilku kropel cytryny jako środek oczyszczający pory dla cer tłustych — lub płyn: wody kolońskiej 15 gr., mleka surowego 15 gr. Kwaśne mleko służy do obmywania twarzy zamiast mydła i wody, a na zakończenie zabiegu lekki masaż twarzy.

Dobry dla cer suchych jest płyn, przyrządzony ze szklanki mleka z dodatkiem jednej łyżki gliceryny. Najdelikatniejszy z kremów wybielających, to śmietanka.

Środki powyżej podane poza udelikatnieniem skóry nadają jej odcień alabastrowy. Kremem odżywczym a zarazem oczyszczającym jest masło, świeże, niesolone, niewielką ilość rozprowadzić po twarzy, lekko wetrzeć i po kilku minutach nadmiar usunąć.

Rady praktyczne

Pierze w poduszkach można prać w powłoczkach, suszyć na dworze na niezbyt silnem słońcu.

Śrubki maleńkie wkręcać można łatwo o ile śrubociąg namagnesuje się: nie uda się to przy śrubkach mosiężnych — do tych należy w pasku papieru wyciąć dziurkę, włożyć w nią śrubkę i, trzymając papier, prowadzić śrubkę w przenaczone dla niej miejsce i wkręcać.

Moda

Swoboda letniego sezonu

Sezon letni w pełni. Wszyscy wypoczywają, pustoszeją urzędy i biura. Wyludniają się miasta. Pani domu zajęta przez cały rok pracą w domowem gospodarstwie, w ciągłym trudzie i niepokoju o losy rodzinnego ogniska, teraz w lecie ma bodajże największe prawo do wypoczynku.

To też nawet moda, krępująca panie w ciągu całego niemal roku, w lecie znacznie pofolgowała, dała znużonem paniom domu zupełną swobodę, wyrugowała wszelkie skrępowanie. Moda letnia jest obecnie bardzo wygodna. Panie mogą się ubierać prawie we wszystko.

Rodzaj sukienek zależny jest od pory dnia, na którą zostają przeznaczone. Rano i do sportów noszone są t. zw. „petites robes" — małe sukienki. Nazwa ta doskonale je charakteryzuje, gdyż są skromne i proste. Dochodzą do pół łydki, podkreślając i uwydatniając linję biustu i opinając biodra. Jedynem przybraniem „małej sukienki" są guziki drewniane i klips z metalu przy zapięciu; kołnierzyk z płótna lub krawat fantazyjny, albo o wyszukanym kroju pelerynka, dodają jej zalotności.

Sukienki na wieś niewiele się różnią od poprzednich. Ich fason cechuje prostota. Najważniejszy jest wybór materjału: wyłączamy zupełnie tkaniny powiewne i zbyt wzorzyste. Kretony, pika, len, płótna dziurkowane, ażurowe, haftowe, z drobnemi kwiateczkami, czyli wszystko co jest jasne, wesołe, młode i harmonizuje z klombami kwiatów i zielenią ogrodu.

Nad wodą króluje kolor biały. Sukienki plażowe z prostotą łączą wyszukaną fantazyjność, zastępują mniej już modne piżamy plażowe i przyznać trzeba, są o wiele praktyczniejsze i odpowiedniejsze dla wielu pań, którym „nie do twarzy" było w spodniach. Robimy je z „toile" lub lnu i nosimy wprost na kostjumie kąpielowym. Komplet taki możemy nazwać „kąpiel i słońce", gdyż dobroczynne promienie słoneczne mają dostęp do ciała po zdjęciu pelerynki, czy bolerka.

Panie, posiadające zgrabne nóżki entuzjazmują się spodeńkami plażowemi. Górę stanowi fantazyjnie wycięty staniczek lub bluzka. Spodeńki z białego materjału tego samego kroju co plażowe, ozdobione dużemi kieszeniami, oraz zwykła bluzeczka, luźna i szeroka, mogą być również użyte do tenisa.

Gena.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Nowe przepisy o rejestrze handlowym

Ważne dla wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych

Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma — w nr. 59 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 7 lipca r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, zawierające **nowe przepisy o rejestrze handlowym, dostosowane do nowego kodeksu handlowego.** Poniżej podamy w skróceniu ważniejszo postanowienia tego rozporządzenia.

KTO PODLEGA OBOWIĄZKOWI WPISANIA SIĘ DO REJESTRU HANDLOWEGO?

Według art. 6 nowego kodeksu handlowego

„Kupiec rejestrowy obowiązany jest wpisać się do rejestru handlowego".

Kto jest kupcem rejestrowym, mówi art. 5 kodeksu:

„Kupiec, który prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze jest kupcem rejestrowym".

Jakie przedsiębiorstwa należy uważać za prowadzone „w większym rozmiarze" określa w myśl art. 4 nowego kodeksu Minister Przemysłu i Handlu w drodze rozporządzenia.

Rozporządzenie takie, datowane dnia 2 lipca r. b., **ukazało się w N-rze 60 Dziennika Ustaw R. P.** Stosownie do tego rozoprządzenia kupcami rejestrowymi są i podlegają obowiązkowi wpisania się do rejestru handlowego:

1. **Właściciele przedsiębiorstw** (firmy jednoosobowe) **handlowych I i II kategorji,** jeżeli ich obrót roczny jest większy niż 100.000 złotych.

2. **Właściciele przedsiębiorstw** (firmy jednoosobowe) **przemysłowo-handlowych,** t. zw. przedsiębiorstw przemysłowych z należącemi do nich zakładami sprzedaży własnych wyborów, jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe wykupuje patent VI—VIII kategorji, a należące do niego przedsiębiorstwo handlowe patent I lub II kategorji (np fabryka obuwia, bielizny, artykułów sportowych i. t. p. z własnym sklepem sprzedaży detalicznej).

4. **Spółki jawne (firmowe), komandytowe, z ogr. odp., akcyjne,** bez względu na to jakiego rodzaju przedsiębiorstwo prowadzą, jaki wykupują patent i jakie osiągają obroty.

5. **Przedsiębiorstwa przemysłu rolniczego (jednoosobowe)** wykupujące patent I—V kat. przemysłowej, jeżeli przerabiają nietylko produkty własnego gospodarstwa rolnego, lecz również i produkty obcych gospodarstw w ilości conajmniej 50 proc. (np. cukrownia lub gorzelnia należąca do właściciela majątku ziemskiego, jeżeli zakupuje ona lub przyjmuje do przerobu surowiec obcy w ilości conajmniej 50 proc. ogólnej ilości przerabianego surowca).

KTO NIEPODLEGA OBOWIĄZKOWI REJESTRACJI?

Nie podlegają wpisaniu do rejestru przedsiębiorstwa stanowiące własność jednej osoby, jeżeli nie odpowiadają powyższym warunkom, **t. j. jeżeli wykupują patent handlowy od III kat. w dół albo patent przemysłowy od IV kat. w dół.**

Dotychczas i takie przedsiębiorstwa musiały zapisywać się do rejestru handlowego. **Obecnie zotają one z rejestru skreślone.**

Kupcy i przemysłowcy tych kategoryj **muszą sami starać się o wykreślenie z rejestru.** W przeciwnym razie będą uważani za kupców rejestrowych i będą podlegali wszystkim obowiązkom, ciążącym na kupcach rejestrowych. Starania o wykreślenie z rejestru należy robić po dniu 1 stycznia 1935.

OBOWIAZEK PRZEDKŁADANIA BILANSÓW I INWENTARZY.

Zasadniczą zmianę dotychczasowego stanu rzeczy stanowią **przepisy o obowiązku składania do rejestru handlowego corocznie inwentarza i bilansu przedsiębiorstwa, należącego do kupca rejestrowego**

§ 65 omawianego rozporządzenia stanowi w tym względzie:

„Kupiec rejestrowy jest obowiązany w ciągu trzech miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans sporządzony na koniec roku obrotowego.

Osoby prawne powinny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu dwóch tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu przez organ do tego powołany.

Dokumenty te powinny być podpisane przez kupca oraz przez księgowego jeżeli księgowy je sporządził.

Obowiązek przedkładania bilansów nie dotyczy przedsiębiorstw państwowych ani samorządowych, nawet jeżeli podlegają one obowiązkowi wpisania się do rejestru.

Należy tu wspomnieć, że w myśl nowego kodeksu handlowego **kupiec rejestrowy obowiązany jest corocznie sporządzać bilans swego przedsiębiorstwa i spis inwentarza.**

JAWNOŚĆ REJESTRU.

Rejestr handlowy jest jawny i każdy ma prawo w godzinach urzędowych przeglądać pod nadzorem sekretarza dokumenty, służące za podstawę wpisu do rejestru, dokumenty, które składane są na zasadzie przepisów o rejestrze oraz żądać wydania urzędowych odpisów i wyciągów z tych dokumentów. **Nie dotyczy to jednak bilansów, składanych corocznie do rejestru przez kupców jednoosobowych, spółki jawne i spółki komandytowe. Te dokumenty może przeglądać tylko kupiec, który je złożył, upoważnione przez niego osoby oraz osoby, które z urzędu mają dostęp do akt sądowych.** Natomiast sąd na żądanie może wydać zaświadczenie, że jakiś wpis nie istnieje lub że jakiś dokument nie został złożony.

Bilanse i inwentarze spółek akcyjnych i spółek z ogr. odp. są dostępne dla każdego.

PRZEPISY PRZEJŚCIOWE.

Rozporządzenie o rejestrze handlowym **weszło w życie w dniu ogłoszenia go w Dzienniku Ustaw, tj. w dniu lipca 1934 r.**

Firmy, które dotychczas nie podlegały obowiązkowi wpisania się do rejestru handlowego, obecnie zaś w myśl nowych przepisów obowiązkowi temu podlegają, **obowiązane są przeprowadzić swój wpis po 1 stycznia 1935 roku.** Od tego terminu należy również wnosić do rejestru szczegóły i dokumenty, przewidziane w nowych przepisach, a więc m. in. rozpoczyna się również obowiązek składania bilansów i spisu inwentarza.

SPOSÓB WPISYWANIA SIĘ DO REJESTRU

Rejestr handlowy mieści się przy Sądzie Okręgowym. Na czele jego stoi sędzia rejestrowy, który rozpoznaje sprawy związane z rejestrem jednoosobowo.

Sprawy w sądzie rejestrowym można prowadzić bez adwokata. Zastępstwo adwokackie obowiązuje dopiero, gdy sprawa w trybie odwołania przenosi się na teren sądu apelacyjnego.

Kupiec rejestrowy obowiązany jest sam zgłosić swój wpis do rejestru i wypełniać w odpowiednich terminach wszystkne obowiązki, wynikające z przepisów o rejestrze.

Wpisy w rejestrze publikowane są tylko w „Monitorze Polskim".

Przy zgłaszaniu wpisu musi być przedstawione świadectwo przemysłowe. Nie dotyczy to spółek wszelkiego rodzaju. Cudzoziemcy muszą wykazać się zaświadczeniem, że niema żadnych przeszkód do prowadzenia przez nich przedsiębiorstwa.

Rewizji taryf kolejowych domaga się samorząd gospodarczy

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie opracowała szereg postulatów, dotyczących rewizji taryf kolejowych wewnętrznych i eksportowych. Jednym z najważniejszych postulatów co do taryf eksportowych jest wprowadzenie drobnicowej taryfy eksportowej do punktów granicznych, w szczególności zaś do portów, bowiem szereg towarów polskich eksportowany jest w drobniejszych ilościach i opłaca wysokie stawki taryfy drobnicowej. Izba Przemysłowo-Handlowa uważa wprowadzenie eksportowej taryfy drobnicowej za bardzo ważny warunek dla umożliwienia towarom polskim konkurowania na rynkach zagranicznych.

Niemniej ważnym postulatem jest sprawa stosowania taryf eksportowych na surowce i półfabrykaty wwożone do zakładów przemysłowych, co przy normalnych stawkach w dużym stopniu obciąża koszt produktu.

Przeładunek drzewa przez „Paged"

w ostatnim tygodniu lipca rb.

Polska Agencja Eksportowa Drewna „Paged" w tygodniu od 23 do 28 lipca rb. załadowała na statki w Gdyni 17.667,6 m. sześc. drzewa, w Gdańsku 2.740,3 m sześ.

W Gdyni ładowano na 5 statków wyłącznie tarcicę miękką z przeznaczeniem do portów angielskich, w Gdańsku natomiast poza tarcicą do Francji, Belgji i Palestyny załadowano 1.698,7 m. sześc. sleprów i 245,6 m. sześc. dębiny tartej do Londynu. Łączny przeładunek Paged'u w Gdyni i w Gdańsku w tygodniu sprawozdawczym wyniósł 20.407,9 mtr. sześc.

„Paged" ładuje obecnie ze swych składów w Gdyni na holenderski statek „Themisto" partję ok. 7.000 ton tarcicy z przeznaczeniem dla Londynu.

Statek opuści Gdynię około 7 sierpnia. Będzie to największy ładunek drzewa, jaki na jednym statku wyszedł dotychczas nie tylko z Gdyni, ale i z Gdańska. Transporty drewna z portów bałtyckich przewożone są zazwyczaj na statkach o nośności najwyżej 3—4 tysiące ton.

Statek „Themisto" przywiózł przed kilku dniami ładunek ryżu z Indji i został zafrachtowany pod drzewo.

Znaczne ożywienie ruchu statków w porcie gdańskim

Ruch statków w porcie gdańskim w miesiącu czerwcu, jak zresztą i w całej pierwszej połowie r. 1934, wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym znaczne ożywienie. Podczas gdy bowiem w czerwcu r. ub. weszło 363 statków o pojemności 231 123 NRT, w miesiącu sprawozdawczym przybyło 413 statków o pojemności 245 535 NRT, t. j. 13,8% statków więcej. Również na wyjściu zwyżka w czerwcu b. r. wyniosła 20,2% statków. Poza tem ożywieniem ruchu okrętowego pod względem ilości statków, można również zauważyć podniesienie się wykorzystania tak przybywających jak odjeżdżających statków. Przybyło bowiem z ładunkiem 165 statków (w czerwcu r. ub. 158), zaś wyszło 403 statki (w czerwcu r. ub. 328).

„Dziennik Bydgoski" sprostował napaść

W jednym z numerów „Dziennika Bydgoskiego" z pierwszej połowy ub. m. ukazała się napastliwa notatka na działalność „PAGED'u" — Polskiej Agencji Eksportu Drewna w Gdyni p. t. „Metody eksploatatorskie „PAGED'u".". Ponieważ treść tej notatki poza tendencyjnem ujęciem, nieściśle i niezgodnie z prawdą oświetla działalność „PAGED'u" — **w Nr. 168 z dnia 26 lipca rb .tegoż dziennika ukazało się sprostowanie,** które poniżej powtarzamy:

„Nie jest prawdą jakoby działalnością PAGED zdążał do zupełnego zrujnowania prywatnego przemysłu drzewnego, natomiast prawdą jest, że PAGED współpracuje z drzewnictwem prywatnem wszędzie tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, że bierze udział w pracach Rady Gospodarczej Drzewnej, która jest naczelną reprezentacją polskiego drzewnictwa jako całości oraz w pracach Komitetu Eksportowego Materjałów Ciosanych i Zrzeszenia Przemysłu i Handlu Drzewnego. Nie jest prawdą, że PAGED jest przedsiębiorstwem państwowem, natomiast prawdą jest, że PAGED Polska Agencja Eksportu Drewna jest Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością.

Nie jest prawdą, że dom wybudowany przy ul. Świętojańskiej przez PAGED jest domem czynszowym, natomiast prawdą jest, że dom ten jest przeznaczony zasadniczo na pomieszczenie biur Spółki oraz na mieszkanie dla własnych pracowników, a jedynie część zbędnych narazie lokali została wynajęta z wolnej ręki, przyczem kalkulacja cen najmu wypada niżej od cen, jakie za daleko mniej wykończonego typu mieszkania są pobierane przez innych właścicieli domów w Gdyni.

Nie jest prawdą, że PAGED sprowokował w swych składach portowych strajk w związku z zamiarem obniżenia zarobków robotników oraz, że PAGED na skutek interwencji Inspektoratu Pracy, zmuszony został przyjąć arbitraż Komisji Rozjemczej, natomiast prawdą jest, że PAGED z własnej inicjatywy zwrócił się do Inspektoratu Pracy o rozstrzygnięcie sporu przez Portową Komisję Rozjemczą, a pozatem i przez Inspektorat Pracy, przyczem w tymże Inspektoracie stwierdzono, że strajk na placach PAGED'u wywołany został bez uzasadnionych przyczyn, a zwłaszcza bez uprzedniego wyzyskania przez przedstawicieli robotników, przewidzianych przepisami możliwości rozpatrzenia sporu przez arbitraż Inspektoratu Pracy.

(—) S. Tor.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

NA XIV KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO ZW. SPÓŁDZIELCZEGO DO LONDYNU.

Na XIV-ty Kongres Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego w Londynie w dniach 4—7 września rb. wyjeżdża z Polski delegacja Zw. Spółdz. Spoż. R. P. i Zw. Rew. Spółdz. w składzie 18 osób.

WOJSKO KUPUJE TKANINY LNIANE.

M. S. Wojsk zwiększyło w roku 1933-34 zakup tkanin lnianych i konopnych ponad ilości preliminowane i zakupiło ich na sumę około 16.800.000.

Na rok 1934-35 M. S. Wojsk przewiduje zakup za sumę około 11.000.000 zł.

WORKI LNIANE DLA ŻUP SOLNYCH.

Polski Monopol Solny dostarczył od października 1932 do końca stycznia rb. do żup i hurtowni soli ogółem 3.700.000 sztuk worków lnianych. W okresie budżetowym 1933-34 zamówiono 2.600.000 sztuk worków, a na okres 1934-35 preliminuje się na opakowanie 5.675.000 zł.; na poczet tej sumy ogłoszono już przetarg na 300 tys. worków i 300 tys. metrów tkanin lnianych. Z lnianych worków solnych Monopol Solny jest zadowolony, gdyż dotychczasowe użycie wykazało ich dodatnie strony i to, że len nie jest opakowaniem droższem od juty z uwagi na możność wielokrotnego jego użycia.

WĘGIERSKI DELEGAT HANDLOWY W WARSZAWIE.

Węgierski Urząd Handlu Zagr. wydelegował do Warszawy radcę B. Mangolda, celem nawiązania stosunków handlowych między Polską a Węgrami oraz stworzenie oficjalnej ekspozytury w Polsce.

UMOWA ŻYTNIA POLSKO-NIEMIECKA.

Rozmowy polsko-niemieckie w sprawie współpracy eksportowej na rynku żytnim zostały zakończone. Należy spodziewać się w najbliższym czasie podpisania odpowiedniej umowy.

ILE WYWOZIMY GĘSI DO NIEMIEC?

Dostawy gęsi polskich do Niemiec wyniosły w czerwcu rb. 21.139 sztuk w związku z czem przywóz z Polski do Niemiec gęsi za pierwsze półrocze rb. wyniósł łącznie 48.867 sztuk, wartości 91.000 marek niemieckich.

Zagraniczne

FRANCUSKA KONFERENCJA KOLONJALNA.

W listopadzie rb. zbierze się w Paryżu gospodarcza konferencja kolonjalna. Komitet przygotowawczy zakończył już swe prace i zwrócił się do urzędów metropolitarnych i kolonjalnych z kwestjonarjuszem, dotyczącym szeregu problematów kolonjalnych. Konferencja będzie miała na celu zacieśnienie współpracy Francji z kolonjami.

KONFERENCJA PSZENICZNA.

Dnia 14 sierpnia zbierze się w Londynie komitet doradczy dla spraw pszenicy. W kołach zbliżonych do ambasady amerykańskiej w Londynie panuje przekonanie, że tym razem będzie można dojść do porozumienia w sprawie projektowanej światowej konwencji pszenicznej. Rządy australijski, kanadyjski oraz Stanów Zjednoczonych doszły do wniosku, że nadmiernie wielkie zbiory pszenicy argentyńskiej wymagają podwyższenia jej kwot eksportowych. Trzy te rządy doszły do wniosku, że konieczność zawarcia konwencji jest coraz silniejsza z uwagi na fakt, że pomimo suszy w niektórych krajach, światowe zbiory doprowadzić mogą do dalszego wzrostu zapasów i zagrożenia cen pszenicy.

CENA MAKSYMALNA NA PSZENICĘ W RUMUMJI.

Rząd rumuński ustalił cenę maksymalną pszenicy na 50.000 lei za wagon 10-tonowy.

SOWIETY ROBIĄ CUKIER Z.... DRZEWA.

Uruchomiona w ub. roku pierwsza rosyjska fabryka cukru drzewnego w Czerepowcu rozpoczęła produkcję w styczniu r. b. i obecnie ogłasza pierwsze sprawozdanie ze swej działalności. Okazuje się, iż można uzyskać z jednej tony odpadków drzewnych 45 proc. cukru drzewnego. Produkcja na małą skalę nie opłacałaby wcale, dopiero przy produkcji 2.5 miljonów litrów rocznie można spodziewać się zysków. Na tej podstawie rząd sowiecki projektuje na rok przyszły budowę 10 wielkich fabryk.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DROGOWY.

W czasie od 3—8 września r. b. odbędzie się w Monachjum siódmy z rzędu Międzynarodowy Kongres Drogowy, na który zjadą się wybitni fachowcy z państw całego świata, by omówić i poddać dyskusji aktualne kwestje dotyczące techniki drogowej, komunikacji na drogach oraz kontroli i regulacji ruchu kołowego. Uczestnicy Kongresu będą mieli możność zapoznania się z wielkiemi robotami drogowemi oraz urządzeniami i zakładami technicznemi. W tym celu zorganizowane będą w dniach od 9 do 18 września specjalne wycieczki techniczne pod kierunkiem niemieckich fachowców. Uroczyste zamknięcie Kongresu nastąpi dnia 19 września w Berlinie. Na Kongres zgłoszono ogółem 70 referatów z czego trzy z Polski.

CZECHOSŁOWACKA SPÓŁKA ZBOŻOWA.

W związku z powołaniem do życia w Czechosłowacji Monopolu Zbożowego, została ukonstytuowana Czechosłowacka Spółka Zbożowa, której kapitał akcyjny wynosi 50 miljonów koron czeskich. Do organizacji tej przystąpiły poszczególne spółki handlu zbożem. Działalność swą rozpoczęła Czechosłowacka Spółka Zbożowa z dniem 17 b. m.

Dzień w Toruniu

Środa 1 sierpnia

Kalendarzyk rzym t.

Wtorek Ignacego Lojoli w. — Środa Piotra w okowach

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 1 sierpnia b. r. włącznie dyżurują: **w śródmieściu** — apteka „Pod Orlem", Rynek Staromiejski, na Mokrem — apteka „Pod Łabędziem", ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana), na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka „Św. Anny", Mickiewicza 98 (od godz. 22-giej do rana).

REPERTUAR KIN:

MARS — „Niepotrzebne dziecko".

LIRA — „Barkarola miłości".

ŚWIATOWID — Klęska powodzi w Małopolsce.

PALACE — Wyrok życia.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny **Franciszek Seidler, Toruń.** Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16 Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17. — Aparaty — części.

Z miasta

— **Osobiste.** 24 lipca odbył się w Wilanowie pod Warszawą ślub byłego dowódcy 4 pułku lotniczego p. ppułk. dypl. Władysława Hellera z p. Krystyną Libiszowską.

— **Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego na rzecz powodzian.** Miejski Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Toruniu podaje do wiadomości, że dochód, osiągnięty z imprezy akrobatycznej „Człowiek-mucha" wynosi 120 zł. Z powyższej kwoty wpłacono do KKO miasta Torunia 20 zł na akcję niesienia pomocy powodzianom, dalsze 100 z przekazano na potrzeby miejscowego Związku Strzeleckiego.

— **Spotkanie towarzyskie akademików i sympatyków Akademickiego Koła Toruńskiego przy Uniwersytecie Poznańskim** odbędzie się w czwartek, 2 sierpnia o godz. 21 w kawiarni „Pomorzanka" w Toruniu.

— **Związek Młodych Drogerzystów** urządza w dniu 5 sierpnia o godz. 15-tej w Zieleńcu zabawę ogrodową, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Czysty zysk Z. M. D. przeznacza na powodzian. Wobec tego przypuszczać należy, że obywatelstwo miasta Torunia poprze powyższą imprezę.

— **Zabawa „Rodziny Policyjnej".** W niedzielę, 5 sierpnia w ogrodzie i sali p. Heleny Felskowej w Grębocinie powiatu toruńskiego odbędzie się zabawa koła powiatowego „Rodziny Policyjnej" w Toruniu. Podczas zabawy będzie koncertowała orkiestra 8 baonu saperów. Początek o godz. 15. Wieczorem, o godz. 20 zabawa taneczna, — wstęp tylko za zaproszeniami. Czysty dochód przeznacza się na powodzian.

— **Butelka z tajemniczym manuskryptem wyłowiona z Wisły.** W ubiegłą niedzielę wyłowiono z Wisły w Toruniu pływającą butelkę, w której znajdowała się kartka z następującą treścią: „kto odnajdzie ten dokument, to niech zaraz zgłosi policji, że utonęłem, popełniając samobójstwo w Zawichoście. — Piotr Dygasiewicz, Zawichost, dnia 12 lipca 1934 r." Władze śledcze wszczęły dochodzenia, by sprawę wyświetlić.

— **Nieudały zamach samobójczy.** 29 lipca niejaki 35-letni Leon Szulc z Torunia usiłował przy pomniku poległych 63 pp. popełnić samobójstwo. Odwieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego, skąd po nałożeniu opatrunku został odesłany do domu. Powodem czynu Szulca miała być „niechęć do życia.

— **Miejscowe Koło Krajoznawcze przy KPW Toruń I.** urządziło wycieczkę pod przewodnictwem inż. Sperskiego do majątku Niedzwiedź koło Wąbrzeźna. Grupa 53 osób wyjechała z Torunia o godz. 14,15 do Wąbrzeźna, a stamtąd korzystając z umajonych furmanek hr. Dąbskiego z Wałycza i auta z Zakładów Graficznych w Wąbrzeźnie udała się na zwiedzenie pięknego parku i cennych zabytków w muzeum majątku Niedzwiedź, własność p. Mieczkowskiego. Koło Krajoznawcze zachowa na długo miłe wrażenia z odbytej wycieczki.

— **Pielgrzymka do Częstochowy,** którą urządza Stowarzyszenie Mężów Katolickich parafji św. Jana w Toruniu wyrusza dnia 4-go sierpnia z dworca Toruń-Przedmieście o godz. 7,50 rano. Zgłoszenia w Toruniu przyjmuje do dnia 2 sierpnia włącznie kancelarja parafjal na ul. Żeglarska 16 oraz skarbnik Stowarzyszenia Jan Nowak, Toruń — ul. Szczytna 20. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 14 zł. Uczestników już zapisanych uprasza się o odebranie i uiszczenie reszty kosztów podróży do dnia 2-go sierpnia.

— **Zbiórka członków I-go Koła Związku Rezerwistów** we wtorek, 31-go lipca br. o godz. 19,00 na placu za Dyrekcją Kolejową przy Czerwonej Drodze. 5236

— **Dancing** na kortach Toruńskiego Klubu Lawn Tenisowego przy ul. Mickiewicza, odbędzie się w czwartek dnia 2-go sierpnia o godzinie 20,00. Wstęp wolny. Wszystkich tenisistów i gości zaprasza Zarząd.

— **Pobicie na ulicy.** W niedzielę, 29 lipca w pobliżu Bramy Lubickiej w Toruniu nieczni osobnicy bez żadnych powodów dotkliwie pobili Zygmunta Tolego z Warszawy. Tole był zmuszony udać się pod opiekę lekarską.

— **Dzieci, nie bawcie się na ulicy!** 29 lipca woźnica Stefan Kasprowicz z Torunia najechał jednokonną furmanką przebiegającego przez ulicą Prostą 5 letniego Tadeusza Nawrasowa z Torunia. Chłopiec odniósł obrażenia cielesne. Po nałożeniu mu opatrunku w szpitalu miejskim został odesłany do domu.

— **Obfity wynik rewizji domowej.** 28-go lipca, podczas przeprowadzonej rewizji domowej u podejrzanego o kradzież Feliksa Lewandowskiego, zamieszkałego Pod Dębową Górą, znaleziono: 4 łyżki stołowe, 2 widelce posrebrzane z monogramem E. S. firmy Hartman, 1 widelec tej samej firmy z napisem Maks Schneidlung, 2 łyżeczki posrebrzane firmy Jaskulski, 1 łyżeczkę posrebrzaną, 1 łyżeczkę z głoskami K. K., 1 łyżeczkę ze znakiem fabrycznym W. N. oraz 1 wiadro i wanienkę emaljowaną białą. Rzeczy zatrzymano w II Komisarjacie P. P. w Toruniu do czasu przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia prawnego właściciela skonfiskowanych przedmiotów.

— **Posiedzenie Zarządu K. W. T.** Posiedzenie Zarządu Klubu Wioślarskiego Toruń odbędzie się we wtorek dnia 31-go lipca o godz. 18-tej w Sekretarjacie Klubu. Obecność z uwagi na ważność obrad obowiązkowa.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Wczoraj zgłosili urodzenia: strażak Bronisław Rutkowski (córka) i robotnik Wincenty Dąbrowski (córka); zmarli: Rozalja Błaszkiewicz, lat 65 i Gertruda Buchholz, 1 rok.

Na białym czworoboku

„MARS".

„W sidłach szaleńca". Bardzo ciekawy i starannie wyreżyserowany obraz z serji t. zw. sensacyjno - salonowych filmów. Widza przejmuje groza, gdy śledzi bezwzględne i okrutne postępowanie męża - szaleńca, usiłującego śmiercią ukarać żonę, która uciekła z jego domu. Doskonałym odtwórcą męża - szaleńca jest bardzo dobry, choć u nas mało znany, Aleksander Kirkland.

„Miasto pod terorem". Jeszcze jeden film, charakteryzujący życie na Dzikim Zachodzie Ameryki Północnej, znane nam dobrze z powieści Karola May'a, Meine Reid'a, Dell'a i innych. Z zapartym tchem śledzimy krwawe „wyczyny" bandy opryszków z burmistrzem miasta jako herszem bandy na czele, bohaterską walkę młodego szeryfa z rabusiami i pełne tragicznych momentów koleje losu „damy jego serca". Kapitalnie wyreżyserowany obraz ma dużo humorystycznych epizodów.

Całość programu kina „Mars" godna widzenia. (sz.)

Pogoda polepszy się

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 31 lipca br.: Najpierw zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie deszczami, potem stopniowe polepszanie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek.** Od dn. 28 lipca do 3 sierpnia dyżurują apteki: pod „Orłem" ul. 3-go Maja 37, tel. 360 i pod „Gryfem", ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN.

„APOLLO" — wyświetla monumentalne arcydzieło wytwórni Uniwersalu p. t. „Chata wuja Toma". Arcydzieło to zostało wznowione i udźwiękowione. Ceny: balkon 1,10 zł., parter I. 80 gr., dla młodzieży szkolnej film ten dozwolony, parter 50 gr. Pozatem nadprogram.

„GRYF" — wyświetla najweselszy film sezonu p. t. „Panienka i miljon" (Marzenie 22). W rol. głów. ulubieńcy Paryża Madelein Czeray, Daniel Lecourtois, Claude Dauphin i Christiane Delyne. Prócz tego bogaty nadprogram.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:

„Królewski Dwór", Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i piwiarnia.

„Hotel Centralny", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja, garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem", ul. Pańska. poleca się Szanownej Publiczności.

„Łucznik" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery maszyny do szycia, radjoodbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymacze.

Z miasta

— **Stopa oprocentowania na rzecz powodzian.** Sekcja Finansowa Grudziądzkiego Komitetu na swem ostatniem posiedzeniu ustaliła stopę dobrowolnego opodatkowania się na rzecz powodzian wedle norm następujących: przy dochodach do 300 zł. pół proc., do 600 zł. 1 proc., do 900 zł 1 i pół proc., ponad 900 zł 2 proc.

— **Kurs Urzędników Akcyz i Monopolów** zwiedził dn. 29 lipca urządzenia Browaru Kuntersztyn.

— **Wicestarosta Belina** bawił dn. 29 lipca nad morzem, aby z przebywającym tam Starostą Niepokulczyckim omówić i uzgodnić zakres prac na najbliższą przyszłość.

— **Złoty jubileusz kapłański** (50-lecia) obchodzi dzisiaj, dn. 31 lipca sędziwy ks. prob. Franciszek Helbig z Gruty. Ks. Helbig znany jest również, jako hodowca gołębi, kur i wszelakiego drobiu, który przez długie lata brał udział we wszystkich wystawach tego rodzaju, zyskając liczne premjo i dyplomy. Sędziwemu Kapłanowi życzymy z całego serca „Ad multos annos!"

— **Lustracji gruntów** w obrębie miasta Grudziądza dokonała dn. 30 lipca specjalna komisja z pp. ławnikiem Spychałą i insp. Wodwudem na czele celem stwierdzenia wykonania przez mieszkańców zarządzenia Wojewody Pomorskiego co do tępienia ostu i chwastów.

— **Pracę dyplomową** n. t. „Opis plantacyj miasta Grudziądza" pisze obecnie p. Kawecki, absolwent Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

— **Nadprezydent rejencji** z Kwidzyna w otoczeniu budowniczych niemieckich odwiedził ostatnio tereny powodziowe po stronie polskiej w dorzeczu Osy, stwierdzając na miejscu, czy powódź sięgnie również do terenów pozakordonowych.

— **Akcja zbiórki na mundury strzeleckie.** Prezes „Związku Przyjaciół Z. S.", dyr. Pomorskiej Izby Skarbowej Stefan Kossjor, złożywszy sumę na zakupienie jednego munduru strzeleckiego, prosi o kucie dalszych ogniw łańcucha na powyższy cel: pp. starostę Niepokulczyckiego, dowódcę dyw. gen. Sawickiego, wiceprezydenta miasta St. Michałowskiego oraz dyr. Państwowego Banku Rolnego T. Narbutta.

— **Urzędnicy Skarbowi na rzecz powodzian.** Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Grudziądzu na posiedzeniu dn. 28 lipca uchwaliło opodatkować się na przeciąg 3 mies. od swoich poborów na rzecz powodzian w następującym stosunku, począwszy od 1 sierpnia: do 300 zł. mies. pół proc. poborów, od 300—600 zł. mies. 1 proc. poborów, od 600—900 zł. mies. 1 i pół proc. poborów, ponad 900 zł. mies. 2 proc. poborów. Nadto uchwalono dobrowolne datki, składane w gotówce miesięcznie na zakup artykułów spożywczych i odzieży dla powodzian. Zebrane w ten sposób pieniądze będą przekazywane co miesiąc Polskiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi do jego dyspozycji.

— **Kara za zabójstwo w afekcie.** Władysław Wiśniewski, rolnik z Pastwisk tut. pow. został oskarżony o to, że dn. 27 lutego rb. w Pastwiskach pow. Grudziądz w czasie kłótni pod wpływem silnego podniecenia wystrzałem z browninga zabił Alojzego Machnię, lat 33, trafiając go w szyję. Wiśniewski, o którego zbrodni swego czasu pisaliśmy dokładnie, jak również o jej motywach, został oskarżony z art. 225 § 2 K. K. Dn. 27 lipca sprawa ta znalazła się na wokandzie grudziądzkiego Sądu Okręgowego, który na rozprawie głównej uznał oskarżonego Wiśniewskiego winnym, skazując go na karę więzienia przez 3 lata.

— **Woda opada.** Na Wiśle ubyło wody w niedzielę i poniedziałek przeszło półtora m. W dalszym ciągu woda opada. Niebezpieczeństwo minęło dla zakotwiczonej na Wiśle łazienki miejskiej, budki przewoźnika i przystani „Vistuli", które szczęśliwie przetrwały napór wód.

— **Naśladowania godny przykład.** Grudziądzka firma „Unja" odstąpiła na rzecz powodzian 30 pługów jednoskibowych oraz 10 kultywatorów, łącznej wart. 1.770 zł. Przykład „Unji" powinien zachęcić inne przedsiębiorstwa do podobnej ofiarności.

— **Na pożegnanie podchorążych** odbędzie się dancing towarzyski „Pomorskiego Tow. Opieki nad Dziećmi" w środę, dn. 1 sierpnia rb. o godz. 21 w „Królewskim Dworze".

— **Najbliższe wycieczki parostatkami.** W następną niedzielę wyjadą wycieczką 500 osób S. M. P. z Chełmna do Widlic oraz około 300 osób grudziądzkich towarzystw śpiewaczych z Grudziądza do Nowego.

— **„Warszawianka",** sympatyczna kawiarnia i cukiernia, własności p. Józefa Stanisławskiego, po gruntownym remoncie została nanowo otwarta dn. 28 lipca. Gustownie odnowione pokoje kawiarniane są przepełnione publicznością.

— **Nowa Pryw. Szkoła,** która zostanie otworzona z nowym rokiem szkolnym w gmachu Sierocińca przy Kuntersztynie, przyjmuje już teraz codziennie wpisy uczennic i uczniów do wszystkich 6 klas.

— **Koło Inwalidów Wojennych i Cywilnych** przy BBWR zwołuje swe najbliższe miesięczne zebranie na piątek, dn. 3 sierpnia na godz. 19 do lokalu Rady Grodzkiej przy Placu 23 Stycznia 17.

— **Na rzecz powodzian** organizuje „Polski Czerwony Krzyż" zabawę dancingową z tombolą w sobotę, dn. 4 bm. wieczorem w „Królewskim Dworze".

— **Poświęcenie strzelnicy** na terenie wojskowym w Leśniewie odbędzie się dn. 5 sierpnia o godz. 15. Strzelnicę wybudował Komisarjat Straży Granicznej Świerkocin dla bezpłatnego użytku wszystkich organizacyj PW i WF.

— **Dancing w „Królewskim Dworze" w środę, dn. 1 sierpnia.** Staraniem Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi w Grudziądzu odbędzie się dancing w „Królewskim Dworze" już w środę, dn. 1 sierpnia na cel kolonji letniej w Boguszewie. Spodziewamy się, że przybędzie cała elita Grudziądza, oraz z okazji zakończenia kursu wezmą również udział zaproszeni Podchorążowie Szkoły Kawalerji. Zaproszenia rozesłane.

— **Ruch statków na Wiśle.** Dn. 29 lipca mijały Grudziądz następujące statki „Vistuli": wdół rzeki „Mars" i „Faust", wgórę „Grunwald" i „Krakus" oraz w obie strony z wycieczką „Halka". Statki zabrały 5 ton ładunku i 300 pasażerów.

— **Kradzież roweru.** Fabian Kozłowski z ul. Groblowej 20 zgłosił kradzież roweru wart. 100 zł., który pozostawił bez opieki na chwilę na ulicy Chełmińskiej.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z dn. 25 na 26 bm. została dokonana kradzież z włamaniem u Daniela Neumanna w Jakóbkowie pow. Grudziądz. Łupem złodziei padły ubrania, bielizna, futra oraz 200,— zł. gotówki. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 3.000,— zł. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Komenda P. P. na powiat Grudziądz.

— **Z notatnika policjanta grudziądzkiego.** Anna Thide z ul. Narutowicza 17 a zgłosiła, że Irena Dąbrowska z Koszar Czarneckiego w podstępny sposób wyłudziła od niej 450 zł. Oszustkę przytrzymano. Dochodzenia w toku. Do sklepu przy ul. Toruńskiej 19 Arona Kanego włamali się nieznani sprawcy, którzy zabrali części rowerowe wart. 60 zł. Policja spisała 2 doniesienia karne za spowodowanie bójki i zakłócenie spokoju publicznego, za przekroczenie przepisów drogowych i policyjnych, aresztowała zaś 2 mężczyzn za opilstwo, 1 za kradzież, 1 za nielegalne przekroczenie granicy polsko niemieckiej, 1 celem odcierpienia kary administracyjne, oraz kobiety za uprawianie tajnego nierządu i za oszustwo.

Artyści Opery Poznańskiej w Grudziądzu

na rzecz powodzian

Po wielkich sukcesach operetki „Kraina uśmiechu" Lehara ostatnio granej z olbrzymiem powodzeniem w całej Polsce, wystawiona ona zostanie tylko raz w środę, dnia 1 sierpnia o godzinie 8,30 w sali „Tivoli" (spowodu remontu Teatru Miejskiego). Grać będą artyści Opery Poznańskiej pod kierownictwem dyr. Zygmunta Wojciechowskiego ze świetnym solistą Witoldem Łuczyńskim na czele.

W partjach żeńskich zaprezentuje się urocza primadonna Celina Kreyczi i Danuta Leska. Rolę chińskiego księcia kreować będzie tenor bohaterski Witold Łuczyński. Józef Sendecki król wodewilistów komików będzie bawić audytorjum. Nowe dekoracje, przepiękne, chińskie kostjumy. Przypuszczamy, że występ tak znakomitego zespołu, wywoła zainteresowanie wśród tutejszych miłośników muzyki i śpiewu, tem więcej, że zysk jest przeznaczony na powodzian.

Bilety do nabycia w firmie „Luxus", Plac 23 Stycznia 31, tel. 830.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 30. 7. do 5. 8. br. pełnią: Apteka pod Aniołem Gdańska 60, tel. 385, Apteka przy Placu Teatralnym M. Focha 10, tel. 19-62, Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 11-46.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Racambole".
KRISTAL: „Olimpjada miłości".
APOLLO: „Tajemnica gwiazdy filmowej" i „Cień szczęścia".
MARYSIENKA: — „Jej królewska mość" i „Hotel-Pension".
REWJA: „Hanka".
BAŁTYK: „Messalina" i „Żywy trup".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Od wtorku kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów na najbliższą premjerę zapowiedzianą na sobotę dnia 4 sierpnia. Daną będzie tryskająca humorem, werwą i prawdziwą wesołością krotochwila w przeróbce Walewskiego **„Ach to Zakopane"**, która cieszyła się na wszystkich scenach polskich wybitnem powodzeniem. Celem uświetnienia widowiska i postawienia jego wykonania na należytym poziomie, reżyserję objął dyr. Stoma, zaś role główne powierzono najprzedniejszym siłom naszego zespołu.

Z miasta

— **Osobiste.** Z dniem 1 sierpnia lekarz powiatowy Dr. Stanisław Szerzeniewski, wyjeżdża na urlop wypoczynkowy do dnia 15 sierpnia br. W czasie nieobecności zastępować go będzie w Starostwie w dniach 4, 7 i 11. 8. br. lekarz powiatowy z Wyrzyska Dr. Cholewa. W pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych zastępować będzie Dr. Sielużycki, w/m., ul. Bernadyńska 3.

— **Do Wilna** — organizuje wycieczkę „Orbis". Koszt przejazdu w obie strony pospiesznym pociągiem kl. III. zł. 36,—, kl. II. zł. 51,—. Odjazd dnia 11 sierpnia o godz. 18 — powrót dnia 15 sierpnia o godz. 19.55. Szczegóły w opracowaniu.

— **Do Gdyni** — Popularny pociąg „Orbisu" odjazd dnia 5 sierpnia godz. 1.06 powrót do Bydgoszczy dnia 6 sierpnia godz. 0,55. Koszt przejazdu w obie strony kl. III. zł. 8,60. Bilety do nabycia w „Orbisie". Stowarzyszenia związki przy zgłoszeniu większej grupy otrzymują wagon do dyspozycji.

— **Do Warszawy** na św. Stolicy. „Orbis" organizuje wycieczkę statkiem luksusowym „Visituli". Odjazd z Bydgoszczy dnia 11 sierpnia godz. 20 z przystani „Vistuli", Warszawa przyjazd dnia 13 sierpnia godz. 7,30. Powrót dowolny z Warszawy do Fordonu luksusowym statkiem w okresie 30 dni od dnia wyjazdu z Bydgoszczy. Koszt przejazdu w obie strony wynosi kl. II. zł. 12,—, kl. III. zł. 8,50. Miejsca sypialne z pościelą zł. 17,—.

— **Wycieczka do Ostromecka.** Związek Powstańców i Wojaków placówka V. O. K. VIII Bielawy — Skrzetusko urządza wycieczkę parostatkiem do Ostromecka w dniu 5 sierpnia br. Zbiórka i odjazd rano o godz. 7 z przystani na Brdzie obok poczty. Cena biletu 1,50 dla dorosłych, zł. 0,30 dla dzieci. Bilety nabyć można u p. Krawczaka, ul. Cieszkowskiego, p. Ryterskiego, Leśna 32, p. Jurczaka, Promenada 33, p. Rajmer, ul. Senatorska 15, p. Orawczyk, Poznańska 26, p. Scherbarth, Libelta 5.

— **Dla Panów Prezesów kół BBWR.** W związku z dorocznem świętem Zw. Strzeleckiego tj. w 20-tą rocznicę wymarszu kadrówki, w niedzielę dn. 5. 8. br. o godz. 20 na Rynku im. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się capstrzyk i uroczysty apel poległych Strzelców z I kompanji kadrowej.

Wobec tego prosimy Panów Prezesów kół BBWR. o zachęcenie swych członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

— **Śmiałe włamanie.** Do firmy Hensel przy ul. Dworcowej 4 włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość posrebrzanych łyżek, noży i widelcy.

— **Kto siedzi?** Policja osadziła w areszcie: 3 osoby za kradzież, 8 za opilstwo, 2 za włóczęgostwo i 1 kobiety za wykroczenie przeciwko przepisom sanitarno-obyczajowym.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37 6.50, **8.05**, **9.57**, **12.54**, 13.55 15.30. 15.58 **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy) 23.16
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 **7.35**, 12.06. 12.13 **12.59**, 13.13, 15,36 17.17, **20.03**, 20.10
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).
Nakło—Piła 0.01, 6.15 **10.35**, **14.45**, **19.46**.
Unisław—Brodnica 4.55. 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40. 16.28 18.10. 20.40, **22.25**, 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00. 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie:

— **Cechy, Związki i Towarzystwa.** Zgłaszajcie swój udział na popularne wycieczki organizowane przez Polskie Biuro Podróży „Orbis". Dla większych grup przydzielamy do dyspozycji wagony. Informacje, projekty i kosztorysy bezpłatnie. A zatem: Przez „Orbis" w świat tamo, wygodnie bez ambarasu. Telefon 667, Bydgoszcz, w Be-De-Te.

— **W środę dnia 1 sierpnia** nastąpi otwarcie Zakładu Elektrycznego przy ul. Gdańskiej 39 (narożnik Śniadeckich). Właściciel nowego polskiego przedsiębiorstwa, p. **Paweł Michalski**, jako **długoletni fachowiec** w tej branży zasługuje na pełne poparcie. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

— **Z oddziału II-go Z. S. w Bydgoszczy.** W ub. sobotę odbyło się plenarne zebranie II-go oddziału Z. S. w Bydgoszczy pod przewodnictwem ob. **Kowalkowskiego.** Na zebraniu inspektor grodzki Z. S., ob. mgr. **Wajchert** wygłosił referat p. t. „Dzień 6 sierpnia. W dyskusji nad referatem zabierali głos ob. ob. referent informacyjno-propagandowy **Kowalewicz, Sikora, Dolata, Wiencek, Wasilewski** i inni. Na zebraniu omówiono szereg spraw wewnętrznych m. in. uroczystości 20-lecia wymarszu I-szej kadrowej, tradycyjnego marszu 15 km. po ulicach miasta, wybrano referentem prasowym ob. Dolatę itd. Zebranie solwował ob. Kowalkowski, dziękując ob. mgr. Wajchtowi i Kowalewiczowi za wygłoszone referaty.

— **Trzydniowa pielgrzymka do Częstochowy** pod przewodnictwem ks. proboszcza Konopczyńskiego wyrusza 6 sierpnia br. Koszta wynoszą: III. kl. 16.— zł., II. kl. 24,— zł. w obie strony. Kolejarze mogą również brać udział w tej pielgrzymce, wpłacając 1,50 zł. Termin zgłoszeń przedłuża się do 2 sierpnia włącznie. Zgłaszać się można codziennie w biurze parafjalnem przy ul. Ugory 16 od 10—14-tej lub telefonicznie 11-68.

— **Kieszonkowcy „pracują" na targu.** Annie Rezner skradziono na Starym Rynku podczas targu 19 zł. z kieszeni palta.

— **Do Bydgoszczy zawitał cyrk.** Doskonały program Cyrku Warszawskiego ściąga co wieczór licznych zwolenników tej dziedziny sztuki. Program naprawdę jest dobry i warty zobaczenia.

Do społeczeństwa pow. bydgoskiego

Obywatele i Obywatelki!

Żywiołowa klęska powodzi, która nawiedziła Małopolskę Zachodnią, dociera do nas głosem tysięcy osób głodnych i pozbawionych dachu nad głową.

Czujemy i rozumiemy niedolę tych ludzi, widzimy przejawiającą się wszędzie ofiarność społeczną, budzi się w nas solidarność ludzka do pomocy w nieszczęściu.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich przezacnych Obywatelek i Obywateli o poparcie akcji niesienia pomocy nieszczęśliwym i mamy nadzieję, że wszyscy po uskutecznieniu omiotów podzielą się zebranemi darami Bożemi z nieszczęśliwymi i, że wszyscy spełnimy swój obowiązek ludzki i obywatelski, i powiat bydgoski nie będzie na szarym końcu gdy chodzi o pomoc dla nieszczęśliwych.

Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego Niesienia Pomocy dla Powodzian:
W. Czaczka.

Zawiadamiamy uprzejmie, że *zbiórka naturalji* na rzecz powodzian odbędzie się we wszystkich gminach naszego powiatu w czasie od 10 do 15 sierpnia włącznie.

We wszystkich gminach zbiórką zajmą się komitety wójtowskie, a zebrane prowianty składane będą w następujących punktach zbornych: dla obwodu Sicienko — w Ślesinie, sala p. Rossy, Trzemiętowo: sala p. Kordego, Wojnowo: maj. skarbowy; dla obwodu Wirzchucin — Wierzchucin: sala Szrajdy, Wilcze: u p. Mindaka, Mąkowarsko: sala p. Śliwińskiego; dla obwodu Bydgoszcz I. — Brzoza: sala p. Behnkego, Zielonka: sala p. Eichstadtowej, Prądy: sala p. Adamkiewicza, Osowagóra: u p. Sitarka, Tryszczyn: u p. Graetzera; dla obwodu Bydgoszcz II. — Trzeciewiec: sala p. Ostrowskiego, Żołędowo: u p. Mrugowskiego, Osielsko: u p. Bagniewskiego; dla obwodu Solec Kujawski — Solec Kujawski: w Strzelnicy, Brzoza: u p. Behnkego, Nowawieś Wielka: sala p. Krammera; dla obwodu Koronowo — Trzeciewiec: u p. Ostrowskiego, Ratusz w Koronowie, Wtelno: u p. Stasiaka

Miasta: Fordon, Koronowo i Solec Kujawski w gmachu Magistratu

Wysyłką dalszą prowiantów z punktów zbornych zajmie się komitet wykonawczy. Zebraną gotówkę należy przekazywać natychmiast do Komunalnej Kasy oszczędności powiatu bydgoskiego Nr. P. K. O. 202.675 na konto „Pomoc dla Powodzian".

Chciał zarobić więcej niż właściciel

Niesumienny pośrednik bydgoski zasiądzie na ławie oskarżonych

Przed kilku miesiącami jeden z właścicieli willi przy ul. Sielanka w Bydgoszczy **szukał nabywcy na swą posiadłość.** W sprawie tej zgłosił się do właściciela wili znany w Bydgoszczy pośrednik **p. Władysław S.** oferując mu swoje usługi. Po kilku dniach pośrednik przyprowadził siostry Jadwigę G. i Helenę P., które po dłuższych pertraktacjach zdecydowały się kupić willę, wpłacając dawnemu właścicielowi 5 tys. zł. gotówką i 6 tys. zł. wekslami. Jednocześnie nowonabywczynie przejęły na siebie dług amortyzacyjny w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 47 tys. złotych. Po podpisaniu kontraktu miała być wpłacona pozostała suma 3 tys. zł., o którą się jeszcze targowano, gdyż brat pani G. i P. był wogóle przeciwny tej transakcji.

Kontrakt został podpisany, pośrednik otrzymał od pań G. i P. 1000 zł. i od dawnego nabywcy 200 zł. za pomyślne załatwienie sprawy, a dopiero w kilka tygodni wyszło na jaw, że dowcipny pośrednik S. wziął również od nowonabywczyń 3 tys. zł., oświadczając, że wpłaci je dawnemu właścicielowi.

Oszustwo wyszło na jaw dopiero teraz kiedy zniecierpliwiony dawny właściciel zwrócił się wprost do pań G. i P., żądając 3 tys. zł. Sprawa znajdzie swój epilog w Sądzie. Ciekawem jest, że panie G. i P. brata wogóle nie mają, a rzekomy brat, który niezgadzał się na kupno był wymysłem pośrednika S.

Strzelaj o Odznakę Strzelecką

„Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem zawsze" — mówi przysłowie ludowe. Słuszność tego starego powiedzonka odczuli najdobitniej na sobie dwaj panowie — Jacek i Placek, którzy wczoraj niespodziewanie spotkali się w Toruniu, na sławetnej ulicy Szerokiej.

— Jak się masz, przyjacielu? — zagadnął grzecznie i przyjaźnie Jacek Placka.

— Źle — brzmiała odpowiedź.

Jacek i Placek rozumieli się doskonale i wiedzieli, dlaczego im jest źle na świecie! Bowiem jeden bez drugiego nic nie znaczył. Jacek umiał tylko liczyć do pięciu, a Placek od pięciu do dziesięciu. Jacek miał tekst modlitwy codziennej tylko do „Chleba naszego powszedniego", a Placek do końca.

— Tak, stary — mruknął porozumiewawczo Jacek, uciekłeś ode mnie i przekonałeś się, żeś zero, kompletne zero. Brak ci było doradcy, co? No i jakie cię spotkało nieszczęście?

Zgnębiony Placek roztoczył przed przyjacielem obraz minionych, smutnych dni. Był gdzieś na odpuście i na tamecznym kiermaszu chciał koniecznie wystrzelić swej ukochanej czekoladkę. Ale prześladował go wyraźny pech. Do tarczy nijak nie mógł trafić. Zmarnował masę pieniędzy i naboi. Wzamian zato przełknąć musiał kilkanaście kilogramów wstydu.

— Ale najgorsze to to, kochany — zwierzał się dalej Placek — że nie umiem strzelać. A jakby tak wojna wybuchła, co? Ojeja!

Jacek był początkowo zły za te czekoladki dla ukochanej, które on sam mógłby z powodzeniem zjeść, ale później się udobruchał. Wzruszyła go wojenna nuta w głosie Placka.

— A widzisz, nie trzeba ode mnie odchodzić! Jestem mądrzejszy od ciebie i na wszystko znajdę sposób. Otóż posłuchaj. W Hali P. W. w Toruniu, na ulicy Wały, naprzeciw Starostwa, można od dnia dzisiejszego codziennie od godz. 17—18-tej, za wyjątkiem niedziel i świąt, strzelać z broni małokalibrowej o klasę II i III Odznaki Strzeleckiej. Amunicję można mieć własną, lub nabywać na miejscu. Cała serja (13 sztuk) kosztuje tylko 50 groszy! Musisz się jednak pospieszyć, bo strzelanie trwać będzie tylko do 15 sierpnia, a im prędzej wypełnisz swój obowiązek obywatelski i żołnierski, tem lepiej. I jeszcze o jednem pamiętaj. Jak się tu nauczysz strzelać, wtedy na każdym odpuście będziesz mógł za 20 groszy nakarmić wbród ukochaną czekoladkami. Zrozumiane?

— Rozkaz!

W oczach Placka odbił się błysk podziwu i wdzięczności dla mądrości Jacka.

Akcja pomocy powodzianom w Chełmży

Komitetowi Pomocy Powodzianom w Chełmży wpłacili ofiary w dn. 27 i 28 bm. pp.: Józef Rief 10,— zł; Rozalja Bromowa 10,— zł, Tadeusz Weigt 10,— zł; Leon Szarafiński 2,— zł; Jan Górski 2,— zł; Zofja Gawrońska 5,— zł; dr. Włodzimierz Kaczmarczyk 15,— zł; Florentyna Perowiczówna 1,— zł; Monika Jędrzejewska 0,50 zł; Tadeusz Lewandowski 0,50 zł; Policyjny Klub Sportowy „Strzała" 10,— zł; Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza" 20,— zł; ze skarbonek w Vereinsbanku w Chełmży 4,40 zł; Ewangelicka Gmina Parafjalna w Chełmży 120,— zł; ze skarbonek w Hurtowni Tytoniowej p. Warszewskiego 2,20 zł.

Wieczory teatralne

„Pani X"

dramat w 4 aktach A. Bissona

Przed tygodniem, pisząc sprawozdanie z zapleśniałej farsy p. t. „Urlop małżeński", nie spodziewałem się, że teatr toruński pod dyrekcją p. J. Cornobisa wystawi jeszcze jedną sztukę. Przyznaję, że na premjerę dramatu A. Bissona „Pani X" szłem z wielką niechęcią, gdyż ostatnie przedstawienia toruńskiej sceny nastroiły mnie pesymistycznie. Były równią pochyłą, po której nieprzygotowane spektakle staczały się na niziny, znane ogólnie pod nazwą „występy prowincjonalnej szmiry". Właśnie w momencie, gdy według wszelkich praw logiki konsekwencji należało się spodziewać czegoś jeszcze gorszego, nastąpił zasadniczy zwrot — pełna rehabilitacja upartego samobójcy. Nasuwa się pytanie: Dlaczego tak późno? Dla czego na minutę przed godziną dwudziestą i czwartą, gdy Sylwester teatralny schodzi ze sceny, a jego miejsce ma zająć zagadkowy Rok Nowy?

Zapewne odpowiedz na te pytania pozostanie tajemnicą starej dyrekcji i zespołu. Publiczność, poza mniej lub więcej prawdziwą plotką, nie dowie się całej prawdy.

Wracajmy do „Pani X". Cztery akty tragedji kobiety-matki, trzy godziny napiętej do maximum uwagi słuchacza-widza.

Treść, jak wiele notatek w kronice codziennej, które interesują nas chwilę, dzień, dwa. Zapominamy o nich szybko, bo życie przynosi nowe sensacje, stwarza nowe problemy, i te zajmują naszą uwagę. Ot zdradziła męża. Wypędził ją z domu. Po kilku latach odezwało się w niej serce matki. Chciała wrócić do syna, lecz mąż wypędził ją z domu po raz drugi. Przez dwadzieścia lat przechodziła z rąk do rąk, staczając się coraz niżej. Bezimienna „Pani X" w końcu żyje z kryminalistą, który z półsłówek wypowiadanych w chwilach oszołomienia narkotykami i alkoholem, zrekonstruował przeszłość swej kochanki i w porozumieniu z podobnymi do siebie typami zamierza szantażować jej męża. Lecz „Pani X" krzyżuje plany zbrodniarzy, zabijając kochanka. Policja. Sąd. Obrońcą z urzędu kobiety, która chce pozostać do śmierci nieznaną nikomu „Panią X", wyznaczony zostaje młody adwokat — jej syn. Dzięki świetnej obronie i zdemaskowaniu szajki szantażystów zabójczyni otrzymuje wyrok uwalniający. Obecny na rozprawie mąż poznaje w „Pani X" swą żonę, z którą obszedł się tak bezwzględnie przed dwudziestoma latami. Usiłuje naprawić wyrządzoną krzywdę, zwrócić matce syna. Lecz serce jej nie wytrzymuje nadmiaru szczęścia. Umiera.

Jak już wspomniałem, dramat Bissona po chwilowem zainteresowaniu naszej uwagi zatarłby się szybko w pamięci, gdyby nie mistrzowska gra p. Wandy Zbierzowskiej. Znając wszystkie przodujące sceny polskie w świetniejszych fazach, śmiem twierdzić, iż stworzonej przez p. Zbierzowską kreacji nie powstydziłaby się ani Siemaszkowa, ani Przybyłko-Potocka, ani Solska, ani Dulębianka.

Miarą przykucia uwagi publiczności przez tą artystkę był drobny napozór fakt, a jak charakterystyczny dla nastroju widowni: gdy w III akcie zaciął się rewolwer, którym „Pani X" miała pozbawić życia swego kochanka, publiczność zachowała się z całym spokojem. Zwykłą reakcją w takich wypadkach jest śmiech, tupanie, gwizd.

I łzy wyciśnięte z niejednego oka są najlepszym świadectwem dla gry artystki.

Poza p. Wandą Zbierzowską, całemu zespołowi należą się słowa uznania, gdyż grę każdego artysty cechowała tak rzadko spotykana na scenach — prostota. Każdy mówił ludzkim głosem, każdy poruszał się na scenie po ludzku, każdy gestykulował używając ruchów jakimi posługujemy się wszyscy. Nie wiem komu przypisać główną zasługę tego realizmu na scenie, poniewieranej w ostatnich czasach cyrkowemi sztuczkami. Jedyną usterką było zakończenie czwartego aktu, potraktowane przez reżysera zbyt groteskowo. Ale mniejsza o nie, gdy całość wypadła tak dodatnio.

Strona dekoracyjna sztuki wyjątkowo poprawna.

Jan Szpak

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum w Działdowie

Podniosłą chwilę przeżyło ostatnio miasto Działdowo. W obecności władz państwowych, samorządowych, komunalnych oraz przedstawicieli ziemiaństwa, miasta i zaproszonych gości odbyło się tu poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum koedukacyjnego. Burmistrz p. Antoni Felski zagajając uroczystość, w treściwych słowach przedstawił obecnym niezbędną potrzebę posiadania gimnazjum na miejscowym terenie, poczem omówił przebieg poczynionych starań, w ciągu ub. 6 lat.

Po wstępnem słowie p. burmistrza, kierownik budowy p. inż. Krymer przedstawił techniczny plan budowy, poczem wicestarosta p. Roszkowski przystąpił do ułożenia symbolicznej pierwszej cegły. Wiceburmistrz p. notarjusz Jan Wyrwicz odczytał akt erekcyjny, który następnie włożono w puszkę z dodaniem kilku numerów czasopism, fotografij ratusza i rozpoczętej budowy, oraz monet obiegowych. Podpisy pod aktem erekcyjnym położyli wszyscy obecni, nie wyłączając zatrudnionych przy budowie robotników. Puszka została zalutowana i wmurowana w fundamenty budowli. — Uroczystego aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. proboszcz Ptaszyński.

Następnie przemawiali jeszcze pp. wicestarosta, dowódca garnizonu p. major dypl. Brayczewski i dyrektor Biedrawa poczem odbyło się skromne przyjęcie. Uczestnik.

Harcerze polscy z Czechosłowacji ratują powodzian
Sympatyczni goście z Morawskiej Ostrawy w Toruniu

W poniedziałek, 30 lipca, bawiło w Toruniu 10-ciu harcerzy pierwszej męskiej drużyny harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki z Morawskiej Ostrawy w Czechosłowacji. Wyjechali oni 14 lipca samochodem ciężarowym z Morawskiej Ostrawy do Oświęcimia, skąd na pięciu kajakach własnej konstrukcji płyną do Gdyni. Wyprawą kieruje p. Bolesław Lechowicz. Z Gdyni, dokąd harcerze zamierzają przybyć 3 sierpnia, udają się pociągiem do Warszawy na zjazd Polaków z zagranicy.

Z Oświęcimia harcerze-kajakowcy dostali się na Wisłę rzeczką Solą. Cała podróż na Wiśle była z powodu wysokiej fali powodziowej niezmiernie uciążliwa. Często też przerywano ją, by nieść pomoc spotykanym rozbitkom powodziowym.

Pod Warszawą dzielni harcerze zatrzymali się na trzy dni, ratując na swych małych kajakach życie i dobytek powodzian w Woli Premyskowskiej i w Woli Rogowskiej. Pełną poświęcenia pracę młodych Polaków z Czechosłowacji obserwował p. minister spraw wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski który pod Warszawą osobiście kierował obroną przeciwpowodziową. Przyjął on też harcerzy na specjalnem posłuchaniu, na którem wyraził im słowa uznania za ich bohaterską postawę wobec nieszczęścia, jakie spotkało Polskę.

Harcerzy przyjmowano wszędzie gościnnie. Specjalnie serdecznie przywitano ich w Wyszogrodzie. Młodzi goście są zachwyceni swą Ojczyzną, w której bawią poraz pierwszy, lecz — jak jednomyślnie twierdzą — nie poraz ostatni.

Chełmno
Święto podoficera rezerwy

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P. Koło Chełmno urządza dnia 4 i 5 sierpnia br. z okazji 10-lecia założenia swego Koła Święto Podoficera Rezerwy.

Program uroczystości jest następujący:

Sobota, 4 sierpnia: godz. 19 — odmarsz oddziałów na ćwiczenia polowe.

Niedziela, 5 sierpnia: godz. 7 — powrót oddziałów z ćwiczeń nocnych; godz. 8,15 — zbiórka oddziałów i organizacyj na placu obok Kasztelana; godz. 8,30 — raport; godz. 9 — uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym; godz. 10,15 — defilada na Rynku; godz. 13 — obiad żołnierski w Korpusie Kadetów Nr. 2; godz. 15 — koncert w ogrodzie Hotelu Centralnego; godz. 21 — wieczorek taneczny w salach i ogrodzie Hotelu Centralnego.

Podczas koncertu strzelanie do tarczy i wiele innych niespodzianek. Wstęp do ogrodu na koncert od osoby 40 gr. — Wstęp na wieczorek panie 49 gr, panowie 99 gr. Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe Koła Podoficerów Rezerwy w Chełmnie.

Akcja pomocy powodzianom

Na rzecz ludności, dotkniętej klęską powodzi, ofiarowali dotychczas w Chełmnie: Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem — 43.42 zł., Związek Zawodowy Pracowników Miejskich — 5 zł., Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn — 25 zł., Rodzina Urzędnicza — 10 zł., pastor Freze — 50 zł., Bank Ludowy — 20 zł., dyr. Kałdowski — 5 zł., K. Pancer — 3 zł., L. Chojnowski — 3 zł., dyr. Kornblum — 6 zł., Magdalena Bruening — 1.75 zł., Rudolf Bruening — 2.25 zł., Fryda Friedrich — 1.75 zł., Herbert Reiter — 1 zł., J. Malinowska — 3 zł., A. Drozdowski — 3 zł., Polaszewska — 0.50 zł., Zielińska — 0.50 zł., Franciszek Grzywaczewski — 1 zł., Robaczewski — 0.50 zł., Miraszewska — 0.50 zł., Bogaczyk — 1 zł., Józef Gołębiewski — 2 zł., Fiałkówna i Niełáwicka 5 zł., Machała — 1 zł., Sowiński 2 koszule, Marx — 5 zł., Strzempkowski — 3 zł., Woźniak 0.50 zł., P. Szalwicki — 3 zł., N.N. — 0.20 zł., Trembicki senj. — 4 zł., Hubert Chojnicki — 1 zł., St. Michalska — 2 zł., Piasecka — 10 zł., Fidanza — 1 zł., mjr. Jura — 1 zł., Domagalski — 1 zł., Fr. Nowakowska — 1 zł., Miraszewska — 1 zł., Letkiewicz 0.50 zł., W. Knoppowa — 2 zł., Spich 0.50 zł., Demand — 1 zł., Niemczewski — 0.50 zł., Orlikowski — 1 zł., Ross — 1 zł., Aleks Kowalski — 0.50 zł., Skierska — 1 zł., Ziuziakowska — 0.50 zł., Bukowska — 0.50 zł., Nowicka — 2 zł., Jachowski — 0.35 zł., Szewe — 0.50 zł., Gromnicka — 1 zł., Leon Homa — 6 zł.

Uroczystość legjonowa w Grudziądzu
Jubileusz 20-lecia wymarszu Pierwszej Kadrowej i przemianowanie ulicy Lipowej na „Ulicę Legjonów"

Program uroczystości legjonowych w Grudziądzu ustalono, jak następuje:

Niedziela, dn. 5 sierpnia rb.: o godz. 19,30 akademja w domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej: orkiestra wojskowa, słowo wstępne prezesa Związku Legjonistów A. Jacuńskiego, chór, deklamacja, prelekcja; następnie zabawa ludowa. Czysty zysk przeznaczony na powodzian.

Poniedziałek, dn. 6 sierpnia br.: godz. 19,30 na placu pod Tarpnem u wylotu ulicy Legjonów: uroczystości strzeleckie, zapalenie ognia, podniesienie bandery strzeleckiej, salwa honorowa, przemówienie, odczytanie apelu poległych; godz. 20 — przemianowanie ul. Lipowej na ul. Legjonów u początku tejże ulicy przy Rynku Kartoflanym: przemówienie prezydenta miasta, hymn narodowy, przemówienie imieniem obywatelstwa miasta, marsz I. Brygada; następnie przemarsz oddziałów przez miasto, Główny Rynek, plac Stycznia do pomnika Marszałka Piłsudskiego przy dworcu, tamże odśpiewanie „Marszu I. Brygady" i rozwiązanie pochodu.

Komitet Uroczystości:

Zarząd Miejski — wiceprezydent Michałowski; Starostwo Grodzkie — wicestarosta Belina; Dowództwo Garnizonu — mjr. Filipowicz; Komenda Placu — por. Kuczora; Związek Legjonistów — Jacuński, Rosiński; Związek Strzelecki — dyr. Kossjor; Legjon Młodych — komendant Gunia; Koło POWiaków — dr. K. Korzeniewski; Związek Oficerów Rezerwy — Janusz Wielowieyski; Rada Grodzka BBWR. — wiceprezes E. Kolasiński; Sekretarjat Rady Grodzkiej BBWR. — Zenon Mijal; Sekret. Rady Pow. BBWR. — Wacław Gańcza; „Dzień Grudziądzki" — A. Nowicki; Policja Państwowa — kom. Szurka; Komenda P. W. — por. Chróściński; Federacja Związków Obrońców Ojczyzny — mjr. Kucharski.

Szlakiem powodzi w okolicach Grudziądza

W niedzielę popołudniu wyruszył z Grudziądza statek „Halka", zabierając kilkaset osób, pragnących zwiedzić tereny objęte powodzią. Dochód z tej imprezy przeznaczony był na rzecz ofiar powodzi. Wycieczce towarzyszył dyrektor grudziądzkiego oddziału „Vistuli" p. Ungermann. „Halka" udała się Wisłą w kierunku Nowego, Widlic, Opalenia, Kwidzyna i Gniewu.

Z wielkiem zaciekawieniem przyglądano się groźnemu rozlewowi, szczególnie w powiecie grudziądzkim, między miejscowościami Zakurzewem i Parskami w dorzeczu Osy. Rok rocznie powtarzające się lokalne powodzie u ujścia Osy, a szczególnie tegoroczna bolesna nauczka zmusi — mamy nadzieję — odnośne czynniki do zarządzenia sypania wałów ochronnych na przestrzeni około 3 km. wzdłuż prawej strony Wisły od wioski Parski do Zakurzewa. Ochroni to w przyszłości mieszkańców tych wiosek od obecnych, detalicznych strat. Dla ujścia Osy i regulowania stanu dopływu tej rzeczo trzeba będzie wybudować śluzy znacznej wysokości.

Również proszą się o zalesienie grudziądzkie stoki nadwiślańskie, świecące golizną i narażone na podmulanie i staczanie się ku Wiśle. Jako przykład służyć mogą tereny wojskowe pod Cytadelą Mestwina, zalesione i wzorowo utrzymane, a także oparkaniona i zalesiona przestrzeń, należąca do G. T. „Wisła". Powódź wskazała nam zatem najpilniejsze roboty na odcinku grudziądzkim: *sypanie tam ochronnych pod Parsk do Zakurzewa, ujęcie ujścia Osy do Wisły w śluzy oraz zalesienie stoków grudziądzkich.*

Odwołanie zawodów kajakowych o mistrzostwo Pomorza
Kwoty na ten cel przeznaczone przekazuje się na powodzian

Wczoraj odbyło się w Toruniu nadzwyczajne zebranie Zarządu Pom. Okr. Związku Kajakowego, na którem jednogłośnie uchwalono odwołać zapowiadziane tegoroczne zawody kajakowe o mistrzostwo Pomorza, które miały się odbyć dnia 12 sierpnia w Grudziądzu, a przewidziane na ten cel kredyty przekazać na pomoc dla powodzian.

Równocześnie zarząd zaapelował do wszystkich członków Związku, by akcję tę poparli ze swej strony tak przez pomoc materjalną, jak i czynny udział w komitetach.

Groźny pożar stacji benzynowej w Grudziądzu
Dzięki energicznej akcji straży pożarnej uniknięto eksplozji

W poniedziałek, dn. 30 bm. rano o godz. 9,20 zaalarmowano grudziądzką Straż Pożarną, wzywając ją na ul. Chełmińską do stacji tankowej firmy „Karpaty", gdzie — jak się okazało — zapalił się elektryczny kabel stacji. W chwili, gdy izolacje kabla zaczęły się palić, będący w pobliżu robotnik, usiłując ogień stłumić, przygniótł go swą czapką; skutek był jednak ten, że i czapkę objęły płomienie. W obawie wybuchu zbiornika benzynowego, publiczność szybko wycofała się z niebezpiecznego terenu. Eksplozja mogła nastąpić lada chwila.

Po przybyciu Straży Pożarnej insp. Kaszewski, zaopatrzony w gaśnicę, odważnie zbliżył się do miejsca pożaru, wstrzymując dalsze rozszerzanie się ognia. Za jego przykładem przystąpili do akcji strażacy, zasypując ziemią całą stację i uniemożliwiając w ten sposób wybuch.

Po pewnym czasie przybył również oddział wojskowy Straży Pożarnej z generatorem, którym zalał dodatkowo miejsce pożaru. Następnie rozebrano poszczególne części stacji benzynowej w celu zbadania przyczyny wybuchu ognia. Ruch na ulicy został zatrzymany przez półtorej godziny, a zagrożony teren opasała kordonem policja. Jak stwierdzono, pożar powstał przez krótkie spięcie przewodów elektrycznych przy dopływie benzyny. Szkody wynoszą około 1.000 zł.

Wypadek zatrucia grzybami w Bydgoszczy
Zatrutych odwieziono w stanie ciężkim do szpitala

Wczoraj zdarzył się w Bydgoszczy straszny wypadek zatrucia grzybami. Cecylja Jachowicz zamieszkała przy ul. Podgórnej 32 razem z swoją córeczką, 9-letnią Haliną i 53-letnim Józefem Witbekiem, ugotowała na obiad uzbierane w lesie podmiejskim grzyby. Ponieważ zabrakło spirytusu denaturowanego w maszynce, Jachowiczowa podała na stół niedostatecznie jeszcze ugotowane grzyby. Po spożyciu obiadu wszyscy domownicy poczęli odczuwać silne boleści, tak, że nad wieczorem musiano wezwać Pogotowie ratunkowe i zatrutych odwieźć do szpitala. Witbek po kilku godzinach przyszedł do siebie, stan Jachowiczowej jest nadal groźny.

Jak się zdobywa pieniądze?
Podpisał na wekslach nazwiska sąsiadów i puścił je w obieg

Antoni Gordon, rolnik zam. w Tryszczy, pow. bydgoskiego potrzebował pieniędzy. Nie namyślając się długo, **wystawił dwa weksle — jeden na 1000,— a drugi na 250,— zł., na których podpisał nazwiska sąsiadów: Władysława Grzeca, jako wystawcę i Apolonję Falkowską jako żyrantkę i tak podrobione weksle zdyskontował w Banku Ludowym.**

Gdy nadszedł termin płatności wekslj, Bank zwrócił się do podpisanych, którzy naturalnie odmówili zapłaty i sprawa wyszła na jaw.

Przez dwa blisko lata p. Antoni Gordon nie poczuwał się do obowiązku uregulowania należności, dopiero gdy sprawa znalazła się w prokuraturze, zobowiązał się spłacać bankowi ratami.

Za oszustwo to odpowiadał Gordon przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, który wymierzył mu rok więzienia, a ze względu na dotychczasową niekaralność zawiesił wykonanie kary na lat 3. Rozprawę prowadził **p. sędzia Gajewski, oskarżał p. podprokurator Klewenhagen.** (b.)

Pamiętaj o braciach
dotkniętych klęską powodzi

Świecie

— Miejski Komitet Pomocy ofiarom powodzi. W czwartek, na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem wiceburmistrza p. dyr. Donarskiego, ukonstytuował się miejski obywatelski komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi. W skład komitetu, na czele którego stoi p. wiceburmistrz Donarski, wchodzą licznie wybitniejsze jednostki z pośród miejscowego społeczeństwa, z przedstawicielem duchowieństwa ks. dziekanem Konitzerem na czele. Należy zaznaczyć, iż przed utworzeniem się komitetu miejskiego złożyło kilku obywateli już 250 zł. na rzecz powodzian.

Manewry okręgowe
Straży Pożarnej w Grudziądzu

Zapowiedziane na dzień 13 sierpnia w Grudziądzu wielkie manewry Straży Pożarnych będą mieć następujące zadania:

Lotnicy rzucają bomby, które eksplodują, powodując pożary magazynów benzynowych firmy „Galicja" przy ul. Br. Pierackiego. Pozatem samoloty zrzucają bomby iperytowe na teren „Pomorskich Zakładów Ceramicznych" w pobliżu ul. Br. Pierackiego. Na skutek głośnej detonacji oraz wielkiej łuny pożaru spieszą okoliczne straże pożarne z pomocą.

Poza grudziądzką Strażą Pożarną stawią się straże z M. Tarpna, Nowejwsi, Owczarek, Kłódki, Mokrego i Piasków. Na wezwanie telefoniczne przybywa fabryczna Straż Pożarna H. i V. z Mniszka z dwiema motorowemi sikawkami. Równocześnie na alarm zjeżdżają się wszystkie straże przymusowe, wojskowe, fabryczne i zakładowe m. Grudziądza oraz pogotowia. Ogółem bierze udział w akcji ratowniczej i przeciwpożarowej około 800 ludzi z Grudziądza i okolicy.

Oddział I. atakuje pożar przy pomocy generatora i sikawek motorowych, czerpiąc wodę z rowu Hermana, oddział pozatem ma do dyspozycji 4 hydranty z ul. Pierackiego. Ręczne sikawki tworzą pomoc w ataku i obronie. Oddział II. atakuje pożar z ul. Dworcowej i tworzy obronę dworca towarowego. Ma do dyspozycji 7 parowozów i hydranty na ul. Dworcowej, auto-beczkowóz i sikawki ręczne. Oddział III. stanowi rezerwę dla Oddziału I, a stanowisko jego jest na terenie pralni chemicznej.

Pluton rezerwowy I znajduje się w pobliżu fabryki Ventzke i Dudaj dla osłony wytwórni benzolu. Pluton rezerwowy II ma przeznaczone miejsce w pobliżu Młyna Parowego, osłaniając go i uniemożliwiając przerzucenie się pożaru na ten podatny objekt. Całością manewrów kieruje insp. Straży Pożarnej p. Kaszewski. Stanowisko komendy głównej mieści się na terenie Pom. Zakładów Ceramicznych.

Łatwo sobie wyobrazić, że tak założone i pojęte ćwiczenia manewrowe wywołają wśród ogółu społeczeństwa niebywałe zainteresowanie.

Z całego kraju

Uroczystości krakowskie

w 20-tą rocznicę wymarszu „K' drówki"

Z powodu katastrofy powodzi zarząd główny Związku Legjonistów odwołał, jak wiadomo, 13-ty ogólny zjazd legjonistów, który miał się odbyć w dn. 5 i 6 sierpnia rb. w Krakowie.

Dla uczczenia 20-tej rocznicy wymarszu Pierwszej Kompanji Kadrowej odbędą się w Krakowie uroczystości lokalne według następującego programu:

W niedzielę 5 sierpnia rb. o godz. 9 rano — uroczyste nabożeństwo w Kościele Marjackim. Po nabożeństwie o godz. 10 uformuje się przed kościołem pochód, który podąży z Rynku Głównego do Oleandrów na poświęcenie domu im. Marszałka Piłsudskiego. Pochód zatrzyma się po drodze przy ul. Jagiellońskiej i ul. Józefa Piłsudskiego, gdzie odbędzie się odsłonięcie tablic pamiątkowych. Uroczystość poświęcenia domu w Oleandrach rozpocznie się o g. 11 w poł. O godz. 13 nastąpi otwarcie historycznej wystawy Legjonów Polskich w Muzeum Narodowem w Sukiennicach. W poniedziałek 6 sierpnia odbędzie się o godz. 10 na wzgórzu Sowiniec w lesie wolskim poświęcenie miejsca pod budowę Kopca Marszałka Piłsudskiego.

W uroczystościach sierpniowych w Krakowie wezmą udział uczestnicy pierwszej kompanji kadrowej, która w pamiętny dzień 6 sierpnia 1914 roku wyruszyła na rozkaz komendanta Piłsudskiego z Oleandrów Krakowskich jako czołowa kolumna wojsk polskich, idących walczyć o oswobodzenie ojczyzny.

Warszawa

WALKA Z DESPERATKĄ NAD PRZEPAŚCIĄ.

Ubogi ślusarz Kornfeld znalazł się w krytycznem położeniu i zaległ w opłacie komornego. W związku z tem groziła mu eksmisja. Wczoraj na tem tle wynikła sprzeczka. Po chwili, gdy żona ślusarza znalazła się w kuchni sama, weszła na parapet okna na II piętrze, usiłując wyskoczyć na podwórze. Zauważył to 14-letni syn, przytrzymał matkę i podniósł krzyk. Na alarm nadbiegł mąż, oraz 15-letnia córka. Przytrzymali oni desperatkę, która połową ciała wisiała już nad przepaścią i wciągnęli z trudem do mieszkania.

STUDJUJE GEOGRAFJĘ W PRAKTYCE.

Przybył do Warszawy akademik bułgarski z Sofji Dinitow. Studjuje on geografję, ucząc się w zimie, a latem odbywając piesze wędrówki po różnych częściach świata. Należy przypuszczać, że takie studjowanie geografji — zimą w salach wykładowych, a latem w terenie — da w rezultacie prawdziwą znajomość przedmiotu. P. Dinitow ma 23 lata.

Bielsk

DEFRAUDANT 300- TYSIĘCY KORON W WIĘZIENIU.

Sprawca kradzieży 300.000 koron czeskich z Międzynarodowego Banku Handlowego, pracownik bankowy Alfred Fulbier został przez policję ujęty. Fülbier po dokonaniu kradzieży zbiegł do Bystrej. Podczas aresztowania usiłował on stawić opór i zrobić użytek z rewolweru, jednakże został obezwładniony i rozbrojony. Przy aresztowanym znaleziono , całą prawie skradzioną kwotę w wysokości 290 kilka tysięcy koron. Jako podejrzanych o współudział w kradzieży aresztowano praktykanta biurowego Antoniego Marka z Bystrej i Pawła Kisiałę.

Sosnowiec

SAMOCHÓD POD POCIĄGIEM OSOBOWYM.

Na przejeździe kolejowym Dębowa Góra pod Sosnowcem pociąg osobowy, idący z Sosnowca do Kazimierza, najechał na przejeżdżające auto ciężarowe. Skutki zderzenia były fatalne. Samochód uległ strzaskaniu. Pasażer auta Jan Lewandowski z Inowrocławia poniósł śmierć, szofer Wiktor Kaczmarek wyszedł z katastrofy ciężko ranny.

Mościce

PÓŁ MILJONA SZKODY.

Szkody w Mościcach wynoszą w dziale rolnym Państwowej Fabryki Związków Azotowych — 83.800 zł. Włościanie z Mościc ponieśli straty w 106 gospodarstwach na ogólną sumę 400.000 złotych.

Częstochowa

ZAWODY MARSZOWE W 20 ROCZNICĘ CZYNU LEGJONOWEGO.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Częstochowie uroczystości uczczenia 20-tej rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej. Uroczysty obchód rozpoczął się w sobotę capstrzykiem, podczas którego pułkownik dypl. Mieszkowski wygłosił na Placu Bronisława Pierackiego przemówienie na temat znaczenia czynu legjonowego. W niedzielę odbyły się zawody marszowe Związku Legjonistów na trasie 35 km. Częstochowa—Kłobudko—Częstochowa. W grupie wyborowej pierwsze i trzecie miejsce zajęła drużyna 27 p. p. z Częstochowy, drugie miejsce zajął 74 p. p. z Lublińca. W grupie P. W. pierwsze miejsce zajęła straż ogniowa z Częstochowy.

Szkody wyrządzone przez powódź w powiecie świeckim wynoszą setki tysięcy złotych

W chwili obecnej na przestrzeni całego Pomorza Wisła stopniowo opada, zwracając brzegom, wydarte im w czasie powodzi pola cie gruntów. Teraz dopiero, gdy obnażą się stojące jeszcze pod wodą tereny, można będzie przystąpić do obliczenia szkód, jakie powódź wyrządziła na obszarze naszego województwa. Jakkolwiek nie dadzą się one nawet w przybliżeniu porównać ze stratami, poniesionemi przez ludność Małopolski, to jednak już dziś stwierdzić można, że trzeba je będzie wziąć poważnie w rachubę w ogólnym bilansie szkód, wyrządzonych przez tę straszliwą klęskę żywiołową.

Najbardziej ze wszystkich powiatów nadwiślańskich na Pomorzu ucierpiał niewątpliwie powiat świecki, a zwłaszcza t. zw. niziny świeckie na odcinku przeszło 10 kilometrów strefy nadwiślańskiej, pozbawionej walu ochronnego. Jeszcze dziś, mimo opadnięcia wody o przeszło metr, zalane są pola, łąki, ogrody warzywne itp w obrębie gmin Grabowo, Grabówko, Trępel, Topolno, Topolinem i Chrystkowo. Około 20 gospodarstw znajduje się tu nadal pod wodą oraz blisko 4 tysiące morgów żyznej ziemi, ogrodów pól i łąk.

Niziny świeckie mają dziś wygląd wielkiego jeziora, po którem beztrosko pływa... ptactwo wodne. Rozległe pola niedojrzałego zboża, pszenicy, owsa i jęczmienia, łubinu i innych zbóż strączkowych, pola ziemniaków i buraków zostały kompletnie zniszczone, taki sam los spotkał rozległe ogrody warzywne i sady owocowe. Warzywa zmarniały, owoce opadują z drzew, stających po korony w wodzie.

Nic lepiej przedstawia się sytuacja na nizinach tuż pod Świeciem, gdzie również około 3 tysiące morgów ziemi urodzajnej, ogrodów i łąk, należących do Świecia, Żurawej Kępy, Głogówka i Przechowa zamienione zostały w jedno wielkie jezioro o głębokości wody do 4 metrów. Tutaj jedynie mniej domostw znalazło się pod wodą, gdyż są one budowanej na specjalnie usypanych wzniesieniach.

Ogółem szkody, wyrządzone na terenie powiatu świeckiego przez ostatnią powódź oblicza się na kilkaset tysięcy złotych.

Programy radjowe

WTOREK, 31 LIPCA

Radjostacja warszawska.

6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu; 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13,05 Audycja dla dzieci młodszych. „Jaś w polu wśród żniwiarzy" w układzie Al. Gąsowskiego. 13,20 Piosenki hiszpańskie (płyty). 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiad. o eksporcie polskim. 14,05 Wiad. gosp. 16,00 Wielcy kompozytorzy, jako wykonawcy własnych utworów (płyty). 17,00 „Skrzynka PKO." 17,15 Koncert solistów. Wyk. J. Stefan (skrz.) i K. Żelechowski (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein. 18,00 „Zamość i Zamojszczyzna" — wygł. prof. M. Pieszko (odczyt). 18,15 Recital fortep. S. Nadgryzowskiego. 18,45 „Przez lasy i morza" — p. B. Pawłowicza. (Pogadanka). 18,55. Pogadanka L. O. P. P. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Piosenki (Popławski, Szczepański i Czaplicki) (płyty). 19.50 Wiadom. sport. 20,02 Recytacje „Poezje legjonowe". 20,12 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21,02 Wiadomości rolnicze. 21,12 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz J. Hupertowa (śpiew). 22,00 „Problem polityki pieniężnej w gospodarce światowej" — wygł. p. J. Rakowski. (Odczyt). 22,15 Muzyka tan.

ŚRODA, 1 SIERPNIA

Radjostacja warszawska.

6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteor. 12,10 Muzyka popul. (płyty). 13,05 Koncert zesp. Fronta. 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gosp. 16,00 Transm. z otwarcia Igrzysk sportowych Polaków z zagranicy na Stadjonie Wojska Polskiego. 16,02 Koncert popul. z Ciechocinka w wyk. ork. symf. pod dyr. B. Szulca. 17.00 Audycja dla dzieci. 17,15 Koncert solistów Wyk. F. Czertok-Alperowiczowa (fort.) i Haendlówna (młodociana skrzypaczka). Przy fort. J Lefeld. 18.00 „Książka i wiedza". 18,15 Marek Weber (płyty). 18,45 Pogadanka o kulturze dnia powszedniego — wygł. p. St. Kuszelewska-Rayska. 18,55 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 19,00 Rozmaitości. 19,15 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej. Przy fort. L. Urstein. 19,40 Muzyka popularna (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20.02 Feljeton aktualny. 20,12 Mleodjo operetkowe. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21,02 „Skrzynka poczt. roln." — omówi inż. W. Tarkowski. 21.12 Koncert kompozycyj L. Różyckiego w wyk. M. Karwowskiej i Kompozytora (fort.) Przy fort. prof. L. Urstein. 22,00 „Różnemi drogami" (opow. z dziejów Śląska), fragm. z książki pt. „Nieznany Kraj." Z. Kossak-Szczuckiej (kwadr. liter.). 22,15 Rozwiązanie drugiego logogryfu muzycznego (płyty). 23,05 Polacy z zagranicy uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

15.15 *Daventry.* Koncert symfoniczny.
18,15 *Katowice.* Recital skrz. A. Szafranka.
18,55 *Poznań.* „Facecje przyrodnicze" — „Co pić i jeść podczas wędrówek" — wygł. dr J. Rzóska.
19.00 *Katowice.* Dr. O. Ręgorowiczowa: „Czasy „Ogniem i mieczem" oraz „Potopu" w ujęciu romantyków.
20.12 *Katowice.* Recital fort. prof. A. Brachockiego.
20,12 *Lwów.* Koncert solistów.
20,12 *Poznań.* Recital śpiew. K.Urbanowsia.
20.12. *Wilno.* Recital fort. Fanni Krewer.
20.30 *Lipsk.* Koncert symfoniczny.
20.45 Paryż (Radio-Paris). Koncert symfoniczny
20.45 *Rzym.* Wieczór muzyki współczesnej.
21.00 *Hamburg.* Koncert symf.
21.02. *Kraków.* „Jak starosta Wydżga złoto w Beskidzie ukrył" — wygł. dr. M. Pelczar.
21.02 *Lwów.* „Bolechów" — felj. turystyczno-krajoznawczy wygł. red. T. Fabiański.
21,02 *Poznań.* Reportaż „Jak się bawią na przedmieściach Poznania" — wygł. p. T. Hernes.

Jak usuwać przeszkody w odbiorze?

Dokładne ustalenie źródła przeszkód jest rzeczą niezmiernie ważną, ponieważ od tego zależy do kogo ma się zwrócić z pretensją poszkodowany radjosłuchacz. Wykrycie źródła przeszkód odbywa się przy pomocy specjalnego aparatu, którym posługiwać się winien ktoś, posiadający praktykę w tym kierunku. Dlatego też należy w wypadkach przeszkód w odbiorze zwracać się do większych firm radjotechnicznych, posiadających odpowiednio wykwalifikowany personel.

Po stanowczem stwierdzeniu, że dana, a nie inna maszyna elektryczna wywołuje przeszkody w odbiorze radjowym, należy zwrócić się do właściciela, względnie użytkownika przeszkadzającej maszynyn z wezwaniem, aby zaopatrzył swój aparat w odpowiednie urządzenia ochronne. Urządzenia te nie są naogół rzeczą kosztowną i wydatki, związane w niemi wahają się od 5 do 100 zł. w wyjątkowych wypadkach jedynie przy urządzeniach elektro-medycznych lub wielkich motorach dochodzą do kilkuset złotych.

O ile droga polubowna zawiedzie i właściciel przeszkadzającej maszyny lub instalacji odpowie odmownie i nie zechce zainstalować urządzenia zabezpieczającego, wówczas nie pozostaje nic innego, jak skierować sprawę na drogę sądową i opierając się na istniejących przepisach prawnych, wytoczyć właścicielowi przeszkadzającej maszyny proces, którego wynik z pewnością będzie korzystny dla poszkodowanego radjosłuchacza.

Pozatem Polskie Radjo pragnąc przyjść radjosłuchaczom z pomocą, udziela rad indywidualnych we wszelkich spornych i wątpliwych wypadkach zakłóceń odbioru radjowego.

JAMES O. CURWOOD 39)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Dzieci wystrojone, w nakrochmalonych ubrankach, trzymały się sztywno, mężczyźni zaś nosili odświętną odzież, przyczem twarze ich błyszczały namydloną i zeskrobaną brzytwą skórą. Lecz zdaniem Pietrka nikt nie mógł się z Moną równać, nikt, nawet urodziwa Adetta Clamart, która właśnie śpieszyła im naprzeciw. Oczy miała roześmiane, usta szkarłatne, a buntownicze loki falowały wokół jej rumianych policzków. Szła przeprosić Pietrka za niewczesną żartobliwość wczorajszą. Stropił się prawie do łez, gdy niespodzianie ująwszy go oburącz za głowę, Adetta pocałowała go w to samo zapuchnięte oko, z którego się tak śmiała wczoraj.

— Okropnie się wstydzę, Pietrku! — rzekła. — Ale byłeś taki zabawny!

Zemknęła lekko niby jeden z płatków masami gnieżdżących się wokół polany. Biegła do męża, który właśnie nadchodził, niosąc na ręku małego Telesforka.

Szkarłatna łuna oblała twarz Mony.

— Nie chcę, żeby Adetta Clamart robiła takie rzeczy! — wybuchnęła z gniewem. — Jeżeli twoje oko wymaga koniecznie pocałunków...

Pietrek przecierał tymczasem powiekę wierzchem dłoni.

— Słusznie, słusznie, — zachęcała go złośliwie. — Zetrzyj to! Nienawidzę jej!

Pietrek nie odzywał się wcale, lecz skoro już siedli w jednej z drewnianych ławek małego kościołka, zauważył, iż piękne oczy Mony ciskają nadal iskry gniewu w stronę Adetty Clamart. Adetta uśmiechnęła się przebiegle i skinęła głową porozumiewawczo, ale Mona nie raczyła dać żadnej odpowiedzi. Podniosła tylko nieco wyżej zgrabną bródkę, i zapatrzyła się na ojca Albanela, mającego właśnie przystąpić do odprawiania mszy.

Twarz małego misjonarza była jeszcze różowsza, jeszcze weselsza niźli wczoraj, uśmiechał się nawet zacierając ręce, jakgdyby dzień dzisiejszy był najbardziej radosnym dniem jego życia.

Pietrek, rozglądając się ukradkiem, był mile zdziwiony, bowiem ten kościół i ci ludzie nie przypominali w niczem niedzielnych zgromadzeń, w których niegdyś brał udział. Brakło solennego nastroju i napuszonej powagi. Wszyscy zachowywali się swobodnie i naturalnie. Nawet surowa twarz Szymona Mac Quarrie jakgdyby złagodniała, a na widok Pietrka stary Szkot uśmiechnął się. Skoro zaś mały Telesforek zaszczebiotał radośnie, i zamachał rękami do obecnych, wesoły śmiech przetoczył się śród zebranych.

Wtem rozebrzmiał mały dzwonek ręczny, i odrazu w kościołku zapanowała głucha cisza.

Pietrkowi zdawało się teraz, że śni, i że otaczają go coraz piękniejsze rojenia. Nie słyszał nigdy równie pięknego śpiewu, jak ten hymn, który wypełniał małą świątyńkę. Mona miała głos czysty i dźwięczny, niby skowronek, ulubiony śpiewak Pietrka.. W jakiejś chwili spojrzała na swego sąsiada.

— Śpiewaj, Pietrku! — szepnęła zachęcająco.

Wtenczas, nabrawszy odwagi, dobył również głosu, zrazu cicho, potem coraz śmielej. Chłopięcy tenor wzbił się czysto i wyraźnie. Śpiewali stojąc, gdy zaś ponownie zajęli miejsca, Mona siedziała tak bliziutko, że jej cudowna, biała sukienka ocierała się o kolana Pietrka, a pasmo błyszczących włosów muskało mu dłoń.

— Strasznie mi się twój śpiew podoba! — szepnęła mu na ucho.

Serce kołatało w nim silnie, dłoń drgała nerwowo pod drażniącą pieszczotą włosów. Aż dotąd, aż do tej chwili właśnie sam nie zdawał sobie sprawy co za gwałtowne uczucia się w nim budzą. Nieznacznie zacisnął palce wokół jedwabistego pasma. Mona nie wiedziała o niczem, nikt o niczem nie wiedział; Pietrek patrzał prosto przed siebie, serce waliło w nim jak szalone, a słodka tajemnica napędzała mu do twarzy falę gorącej krwi.

Ojciec Albanel mówił, Pietrek słuchał niby w transie. Uderzyło go najbardziej, i najlepiej pamiętał później słowa, w jaki mały misjonarz wyrażał się o wszystkiem co żyje, zupełnie jakgdyby kwiaty lub drzewa miały dusze i serca, a Bóg kochał puszczę i zwierzęta narówni z ludźmi. Ojciec Pietrka wyrażał się coprawda nieraz w podobny sposób, tylko nie umiał tego ująć tak pięknie. Ojciec Albanel miał głos niby muzyka, silny i dźwięczny, zapadający głęboko w duszę. Słuchano go też w powadze i skupieniu.

Pietrek miał wrażenie, że misjonarz spogląda specjalnie na niego, mówiąc o tem, że należy mieć silną wiarę, że jest to najważniejszy czynnik w życiu. Dla udostępnienia dzieciom tego pojęcia, ojciec Albanel opowiedział legendę o Nepise, prześlicznej dziewczyny Indyjskiej, znanej jako „dziewczyna z pochodnią". Zupełnie jakgdyby opisywał Monę — myślał Pietrek, połykając każde słowo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze sportu

Spływ do morza nie został odwołany

W prasie ukazały się pogłoski o rzekomem odwołaniu spływu do morza polskiego, organizowanego przez Ligę Morską i Kolonjalną. Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Pomimo powodzi, spływ rozpoczął się. Liczna grupa stukilkudziesięciu uczestników z Małopolski Wschodniej po przepłynięciu 900 klm. znajduje się już w Ostrołęce, dążąc ku Modlinowi, który osiągnie dnia 4 sierpnia rb.

Z Brześcia nad Bugiem wypłynęła dnia 25 lipca grupa 82 uczestników.

Dnia 31 lipca przerzucona zostanie koleją z Nieświeża do Puław grupa P. W. leśników w sile 27 osób z 1 łodzią i 8 kajakami. Grupa ta w zeszłorocznym spływie wyróżniła się swoją postawą i wytrwałością.

Duże ożywienie panuje na Pilicy i Warcie oraz na Bugu i Narwi.

Zespoły ze Śląska i Krakowskiego, które z racji powodzi były zmuszone wstrzymać się od wyjazdu, obecnie zostały przerzucone kolejami do Sandomierza i Zawichostu.

Zwycięzca biegu kolarskiego dookoła Francji

W niedzielę na stadjonie Parc de Prince w Paryżu zakończony został trwający od szeregu dni bieg kolarski dookoła Francji. Bieg, który jest największą imprezą kolarską na świecie, zgromadził na starcie 60 zawodników z całej Europy. Do mety przybyło jedynie 37, reszta wycofała się na różnych etapach.

Bieg dookoła Francji wygrał Francuz Magne, który uzyskał czas 147 g. 13 min. 58 sek. Drugie miejsce zajął Włoch Martano w czasie 147 g. 41 min. 29 sek. Trzecim był Lapebie — 148 g. 5 min. 43 sek., czwartym — Vervaecke 148 g. 11 min. 38 sek., piątym Vietto 148 g. 13 min.

W klasyfikacji międzynarodowej zwyciężyła Francja.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Bydgoszczy

Grecy, Austrjacy, Niemcy i Gdańszczanie na kortach B. K. S.-u

Przygotowania do międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo m. Bydgoszczy, dobiegają końca. Wszystko już prawie jest gotowe, aby turniej mógł się rozpocząć.

Z dnia na dzień lista zgłoszeń tenisistów do turnieju zwiększa się. Z wybitniejszych tenisistów, zgłoszonych wczoraj do turnieju wyliczyć należy **dr. Hoeniga z Królewca, p. Marion John-Cramer z Gdańska, p. Maciejowskiego z E. K. E. z Wiednia i p. Szyszko z Warszawy.** Ostateczny przyjazd tenisistów z Czechosłowacji nie jest jeszcze zapewniony. Tak więc na kortach tenisowych B. K. S.-u staną mistrzowskie rakiety **Niemiec, Prus Wschodnich, Gdańska, Sopot, Czechosłowacji, Austrji, Grecji i Polski.**

Kto ostatecznie zdobędzie mistrzowskie tytuły, nie chcemy dzisiaj przesądzać. Nadmienić jednak możemy, iż **Tłoczyński i Hebda po świetnych zwycięstwach w meczach międzypaństwowych z Belgją i Danją, znajdują się w doskonałej formie. Także rewelacyjnie zapowiadają się tenisiści greccy.** Jedno jednak dzisiaj wiemy, iż walka o tytuł mistrza m. Bydgoszczy, **będzie bardzo zacięta, dla widzów emocjonująca i interesująca.**

†

W niedzielę, dnia 29 lipca 1934 r. podobało się Panu Bogu zabrać do grona swoich aniołków naszą najdroższą, nigdy niezapomnianą córeczkę i najukochańszą siostrzyczkę

ś. p.

Urszulkę

Zmarła przedwcześnie w 8-mej wiośnie życia, po krótkich cierpieniach, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Józefostwo Pilaczyńscy z dziećmi

5255

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 1 sierpnia r. b. o godz. 3-ciej popołudniu z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

Komornik Sądu z polecenia ogłasza, że dnia 31 lipca 1934 r. o godz. 10,30 przed południem, odbędzie się publiczna licytacja wagonu kartofli, znajdującego się w ekspedycji towarowej w Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

5259

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 147 przy firmie Giesche Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni, dnia 30 czerwca dopisano: Odwołano prokurę syndyka dr. Kurta Englischa. Adwokatowi Janowi Kuczyńskiemu z Katowic, Marszałka Piłsudskiego 10 udzielono prokury w ten sposób, że wymieniony uprawniony będzie do zastępowania spółki łącznie z jednym członkiem zarządu, albo zastępcą członka zarządu lub z jednym prokurentem.

Sąd Grodzki w Gdyni.

5271 Zl. 600

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 263 przy firmie: Dom Spedycyjny M. Galster Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dnia 7 lipca 1934 dopisano: Rozenblum ustąpił ze stanowiska członka zarządu. Uchwałą zgromadzenia spólników z dnia 4 czerwca 1934 zmieniono umowę spółki w § 3 co do podziału zysku oraz w § 4 odnośnie ilości członków zarządu oraz sposobu zastępowania spółki. Równocześnie skreślono § 5 umowy spółki. Zarząd spółki stanowią obaj spólnicy. Wszelkie zobowiązania spółki podpisuje jeden ze spólników pod pieczątką.

Sąd Grodzki w Gdyni.

5270 Zl. 590

Do akt Nr. Km. 2281/34 i 2195/34 5268

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K .P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Gdyni ul. Świętojańska naprzeciw kościoła plac firmy „Fasada" odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 biurko szaluzjowe, 1 stół restauracyjny, 2 fotele, 10 krzeseł ogrodowych wartość 115,00 zł; o godz. 12-tej na Kamiennej Górze: 1 kanapa z nadbudówką i lustrem, 1 szafa mahoniowa, 1 patefon z płytami wartość 300,— zł. Zbiórka kupców na Kam. Górze obok pomnika Sienkiewicza, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 30 lipca 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądu Grodzkiego.

7. N. 11/31. 5267

UCHWAŁA. W sprawie upadłości firmy „Morpol" Sp. z o. o. w Gdyni postępowanie upadłościowe uchyla się z powodu wyczerpania masy.

Gdynia, dnia 3 lipca 1934 r.

Zl. 597 **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 201 przy firmie: Pralnia Parowo-Mechaniczna „Syrena" Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 14 maja 1934 dopisano: Henryk Kaczmarek ustąpił ze stanowiska członka zarządu, a w jego miejsce ustanowiono Józefa Antoniewicza z Gdyni, ulica Śląska. Członkowie zarządu Nazdrowicz oraz Antonowicz zostali ustanowieni na czas trwania spółki uchwałą zgromadzenia wspólników z dnia 26 marca 1934 r.

Sąd Grodzki w Gdyni.

5272 Zl. 601

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 270 dnia 7 marca 1934 wpisano firmę: „Hadro" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki jest Gdynia. Przedmiotem spółki jest: a) eksploatacja przedewszystkiem koncesji na prowadzeni hurtowej sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego w granicach umowy w tej mierze między Państwowym Monopolem Spirytusowym a Henrykiem Drozdowskim, b) zaopatrywanie okrętów w wyroby Państwowego Monopolu Spirytusowego i inne napoje oraz ich eksport, c) hurtowa sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów winno-kolonjalnych. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 złotych podzielone na 20 udziałów po 500 złotych każdy. Każdy ze spólników może posiadać więcej niż jeden udział. Spólnicy Henryk Drozdowski i Halina Anna z Swierczowskich Drozdowska jako wkład niepieniężny wnieśli koncesję na prowadzenie hurtowej sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego w granicach umowy zawartej w tej mierze między Państwowym Monopolem Spirytusowym i Henrykiem Drozdowskim i wzamian przyznano im po pięć udziałów. Członkami zarządu są: Jan Pakulski z Gdyni, Lipowa nr. 5 i Henryk Drozdowski z Warszawy, Kredytowa nr. 8. Umowę spółkową zawarto 4 stycznia 1934. Weksle, czeki i wszelkie zobowiązania, a także pełnomocnictwa podpisują dwaj członkowie zarządu łącznie. Pozatem wszelkie inne czynności zarządu prowadzić będzie wyłącznie członek zarządu Jan Pakulski. Spółka zawartą została na czas trwania umowy koncesyjnej między Państwowym Monopolem Spirytusowym a Henrykiem Drozdowskim; w razie ekspiracji tej umowy koncesyjnej trwanie spółki przedłuża się automatycznie do czasu wymówienia jej przez któregokolwiek ze spólników na trzy miesiące naprzód. Zl. 602

5273 **Sąd Grodzki w Gdyni.**

Km. 801/34. 5240

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego, urzędujący w Szubinie przy **ul. Św. Marcina nr.** 12 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 1 sierpnia 1934 r. o godz. 11-tej nie później jednak niż w dwie godziny odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Fritza Gruenke w Kołaczkowie pow. Szubin a składających się z: 120 mórg żyta ze słomą (840 ctr.), oszacowanych na łączną sumę 5.675,— złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Woźniak, Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 26 dnia 12 lipca 1934 przy firmie P. Karberg & Co Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni dopisano, iż Jerzemu Giedroyć Juraha z Gdyni, Świętojańska 141 udzielono prokury w ten sposób, że dotychczasowy prokurent Jörgen Thaarup oraz prokurent Giedroyć Juraha będą mieli prokurę łączną.

Sąd Grodzki w Gdyni.

5269 Zl. 598

Rep. 719/34/II. 5234

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II w Kościerzynie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 sierpnia 1934 r. od godz. 9,30 przed poł. odbędzie się w Kościerzynie, na podwórzu spedytora Kapelusznego przy ul. Dworcowej, licytacja publiczna ruchomości, składających się z: umeblowania 9 pokoi, oszacowanych na łączną kwotę 3.234.00 zł., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Piechowiak, Komornik Sądu Grodzkiego rew. II w Kościerzynie.

Do akt Nr. Km. 666/34. 5264

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV. B. Borzęcki, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 3 sierpnia 1934 r. o godz. 10 m. 30 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Stary Rynek odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 80 mtr. materjału szewiotowego, oszacowanego na łączną sumę zł. 560,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 16 lipca 1934 r.

Komornik (—) Borzęcki.

Zl. 255-8-K

Rep. 572/34. 5235

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 sierpnia 1934 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 kasę rejestr., 1 powózkę jednokonną, 50 butelek konjaku ¾ ltr., oszacowanych na łączną sumę 1.150, —zł. Zbiórka licytantów w Chełmży, przy ul. Rynek 11.

Chełmża, dnia 27 lipca 1934 r.

(—) Gramowski. Kom. Sądu Grodzkiego w Chełmży.

TORUŃ

GDYNIA

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann-Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.